

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962, <-> Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

I.C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2.Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnym redaktorem W. Zabawski.

Nakładem i drukiem Spółki Wydawczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Ośmiomiesięczna działalność obecnych rządów

nie poprawiła bytu robotnika.
Doniosłe rezolucje Rady Naczelnej N. P. R.

Warszawa, 10. 1. (wl.) (p) W drugim dniu obrad Rady Naczelnej NPR. po referatach p. Popiela o polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa, p. Chądzyńskiego o budżecie, inż. Jankowskiego o polityce socjalnej, przeprowadziła obszerną dyskusję, która dotyczyła przede wszystkim stosunku stronnictwa do rządu.

W zakresie polityki wewnętrznej Rada Naczelna NPR. przyjęła rezolucję, w której stwierdza, że 8-miesięczna działalność rządów, powstałych z przewrotu majowego wbrew zapowiedziom, nie spowodowała poprawy położenia klasy pracującej.

W dalszym ciągu trwa system upartyjnienia administracji, klęska drożyzny rujnuje budżet robotnika i pracownika państwowego, a rząd jest wobec tego bezradny. W tych warunkach Rada Naczelna NPR. poleca władzom wykonawczym stronnictwa prowadzenie dalszej akcji w celu poprawy stosunków w państwie i polepszenia bytu mas pracujących.

ROSYJSKIE ZBOŻE

Warszawa, 10. 1. (wl. k.) Ze względu na ostatnie ukształtowanie się cen zboża w kraju szereg firm polskich zamierza sprowadzać pszenicę i żyto z Rosji. Trzy firmy warszawskie zakupiły 5 tysięcy tonn zboża, różne firmy lwowskie, kaliskie i starogardzkie 10 tysięcy tonn. Transakcje te zostały zawarte po cenie 4,6 dolarów za 100 kg. żyto i 6,3 dolarów do 100 kg pszenicy. Obecnie prywatne firmy polskie oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych prowadzą rokowania o zakup w Rosji 10 tysięcy tonn pszenicy i żyta.

PO WARSZAWIE ŚLĄSK JEST NAJ-
DROŻSZY.

Warszawa, 10. 1. (wl. k.) Komisja statystyczna ustaliła, że ceny żywności na terenie Rzeczypospolitej przedstawiają się, biorąc ceny w Warszawie za 100, następująco: Najwyższe ceny były po za Warszawą w województwie śląskim 94,5, najniższe w województwie wolińskim 79,9. Z poszczególnych miast najwyższe ceny były w Boryslawiu — 100,6, najniższe w Równem — 77,6.

WAŻA SIĘ LOSY NAFTOWEGO KARTELU.

Warszawa, 10. 1. (wl. p.) Dnia 10 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady w sprawie dalszego utrzymania lub rozwiązania polskiego kartelu naftowego. W kartelu biorą udział przedstawiciele koncernu warszawskiego, lwowskiego, krakowskiego i wiedeńskiego. Obrady mają trwać do 12 bm. Nasz korespondent warszawski dowiaduje się, że poza oficjalnymi naradami nawiązane zostały pertraktacje pomiędzy poróżnionymi ze sobą towarzystwami „Nobel” i „Galicia”. Jest możliwem, że dojdzie do wyrównania różnic między temi towarzystwami i tem samem kartel zostanie utrzymany.

KONIEC DZIKIEJ GOSPODARKI LEŚN.

Warszawa, 10. 1. (wl. k.) Minister rolnictwa zatwierdził redakcję projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności państwowej. Projekt powyższy został skierowany do wszystkich Ministerstw celem uzgodnienia.

ZNAK CZASU.

Kraków, 10. 1. (tel. w.) Kronika pogotowia zanotowała w dniu wczorajszym 4 wypadki samobójstw bezrobotnych.

W sprawie polityki zagranicznej Rada Naczelna stwierdza, że stronnictwo

i cały narodowy ruch robotniczy uważa samą myśl o rewizji granic za potworną i

Chrześć, Demokr. radzi
nad zmianą ordynacji wyborczej.

Warszawa, 10. 1. (wl.) (p) Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji w drugim dniu obrad prowadziła dyskusję nad

referatami politycznym i gospodarczym oraz nad zmianą ordynacji wyborczej.

Powzięte rezolucje ogłoszone zostaną jutro.

—000—

Należy się spodziewać
dalszych zmian w Rządzie.

Warszawa, 10. 1. (wl.) (p) W warszawskich kołach politycznych, zbliżonych do rządu w dalszym ciągu krąży pogłoski na temat zmian w obecnym gabinecie. W poniedziałek utrzymywały się trzy wersje. Która z nich jest prawdziwą, nie można stwierdzić.

Pierwsza wersja była następująca: Marszałek Piłsudski poda się do dymisji z całym gabinetem, poczem na premiera powołany zostanie wicepremier Bartel, którego nowy gabinet utrzyma się w składzie obecnym z marszałkiem Piłsudskim jako ministrem spraw wojskowych.

Druga wersja jest podobna do pierwszej z tą odmianą, że marszałek Piłsudski wycofa się całkowicie z rządu i zatrzyma dla siebie tylko generalny inspektorat armii.

Trzecia wersja brzmi, że obecny gabinet marszałka Piłsudskiego w ciągu najbliższych dni poda się do dymisji.

Które teki otrzymają nowych ministrów narazie nie wiadomo. Możliwe, że żadna z powyższych wersji nie zostanie całkowicie zrealizowana, możliwe, że rekonstrukcja gabinetu marszałka Piłsudskiego w ostatecznej formie będzie zlepkiem wszystkich trzech wersji. Jedno tylko

jest pewne, że zmiany należy się spodziewać. Kiedy ona nastąpi nie wiadomo. Zelektryzowana temi wersjami atmosfera musi być przeczystzona w dniach najbliższych, gdyż wpływa ona ujemnie na sprawy państwowe.

Warszawa, 10. 1. (AW) Zaprzysiężenie dr. Dobruckiego, nowomianowanego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego odbędzie się w środę, poczem bezpośrednio minister zacznie sprawować urząd.

Nowy minister Oświaty dr. Gustaw Dobrucki wszedł w roku 1922 do Senatu, jako członek P. S. L. „Piasta”, następnie przeszedł do „Wyzwolenia”, a wreszcie do „Klubu Pracy”.

Urodził się w r. 1873 w Mizuniu. Ukończył Uniwersytet Jagielloński, wydział lekarski. Podczas wojny służył w armii austriackiej, jako lekarz, należał do POW. Przed wojną był prezesem Związku Strzeleckiego. Ostatnio był dyrektorem szpitala Powszechnego w Stanisławowie, gdzie też sprawował praktykę lekarską. Przez pewien czas był kierownikiem starostwa stanisławowskiego.

Nowy minister uchodzi za człowieka o przekonaniach lewicowych.

Rozbudowa floty handlowej.

Warszawa, 10. 1. (k) Ostatni z pięciu zakupionych okrętów we Francji „Toruń” przybył do Gdyni. Wobec tego w najbliższych dniach uruchomiona zostanie całkowicie linia okrętowa.

Pierwsza rata za zakupione statki w wysokości 30 000 funtów została już wpłacona, druga rata w wysokości 45 000 funtów zostanie wpłacona 1 lutego br., a następne raty 1 lipca 1928, 1929 i 1930 r.

Warszawa, 10. 1. (wl.) (k) Flota handlowa polska będzie w najbliższym czasie przewoziła węgiel do Anglii, Francji i Szwecji, a w drodze powrotnej zabierając

będzie towary importowane do Polski z tych państw.

Warszawa, 10. 1. (AW) Dzisiaj w południe w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie rozbudowy Gdyni jako portu. W konferencji wzięli udział minister Niezabykowski, Młodzianowski oraz starosta morski Zaruski.

Gdynia, 10. 1. (PAT.) Przerwane z powodu świąt prace około budowy portu zostały w ostatnich dniach z powrotem w całej pełni podjęte.

Warszawa, 10. 1. AW. W porcie gdyńskim przy dworcu nadwiślańskim zmontowano i oddano do użytku 6 nowych dźwigów.

—000—

I Węgry szukają dostępu do morza.

Budapeszt, 10. 1. (AW) Z rozmaitych stron donoszą, że premier hr. Bethlen prawdopodobnie w lutym uda się do Rzymu, celem pertraktowania z Mussolinim w sprawie ewentualnego obsadzenia tronu węgierskiego i umożliwienia Węgom

przystępu do morza przez Flumę. W tej ostatniej sprawie również są w toku rokowania z Jugosławią. Krąży pogłoski, że książę Albrecht ma poślubić córkę króla włoskiego i że hr. Bethlen w tej sprawie pośredniczy.

zdecydowany jest bronić każdej pędzi ziemi do ostateczności.

W sprawie Górnego Śląska

Rada Naczelna NPR. domaga się gruntownej zmiany w administracji województwa, kontroli nad wielkim przemysłem i rozumnej polityki gospodarczej i socjalnej.

W sprawie bezrobocia

Rada Naczelna uważa, że najgłówniejszym zadaniem rządu jest rychłe opracowanie programu działalności dania pracy bezrobotnym i domaga się szybkiej zmiany ustawodawstwa o walce z bezrobociem.

W sprawie projektów ustaw samorządowych Rada Naczelna stwierdza, że godzą one w interesy szerokich mas pracujących, pozbawiają je kardynalnych praw demokratycznych i obywatelskich w samorządach. Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny do zdecydowanej walki o zachowanie słusznych praw sfer pracujących w ustawodawstwie samorządowem.

Angielskie soboty w urzędach

Warszawa, 10. 1. (wl. p.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został m. in. skład komisji ankietowej o kosztach produkcji, zastosowanie we wszystkich urzędach państwowych angielskiej soboty oraz szereg zmian personalnych w urzędach wojewódzkich.

—0—

W OCZEKIWANIU NA PROGRAM
MIN. DOBRUCKIEGO.

Warszawa, 10. 1. (k) Na pierwszym posiedzeniu posiedzeniu Senackiej Komisji Oświaty i Kultury, które odbyło się w ubiegły poniedziałek senator Thulie zakomunikował, treść rezolucji, jaką zamierza zaproponować na Komisji skarbowo-budżetowej przy budżecie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Następnie Komisja zapoznała się z rezolucjami różnych stowarzyszeń w sprawie jednolitego ustroju szkolnego.

Po posiedzeniu Komisji Oświaty i Kultury odbyło się posiedzenie Komisji skarbowo-budżetowej, na którym senator Thulie miał zakomunikować treść rezolucji wraz z porawkami Komisji Oświaty i Kultury. Jednakowoż na wniosek sen. Rotenstreicha (Koło Żydowskie) Komisja postanowiła odroczyć swe posiedzenie do czasu zapoznania z programem nowego min. oświaty p. Dobruckiego.

POLSKI ZWIĄZEK PANEUROPY.

Warszawa, 10. 1. (wl. k.) W dniu 6 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Polskiego Związku Paneuropejskiego, na którym przewodniczący p. Aleksander Lednicki zakomunikował zebrany o powstaniu Komitetu Paneuropejskiego w Belgii, którego prezesem jest minister Van der Vive-re.

Następnie przyjęto do wiadomości projekt Centralnego Związku Paneuropejskiego zwolania drugiego kongresu paneuropejskiego do Brukseli na 10 października br. W końcu zostało uchwalone zwołanie pierwszego walnego zebrania Polskiego Związku Paneuropejskiego na dzień 2 lutego br. Walne zebranie zatwierdzi statut i dokona wyboru władz Towarzystwa.

—:—

KONTROLE BANKOWE

Warszawa, 10. 1. (wl. p.) Do dnia 15 bm. ukończona zostanie normalna rewizja centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, prowadzona przez powołane do tego organu kontrolne. Po rewizji centrali nastąpi rewizja poszczególnych oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego na prowincji.

LIKWIDACJA BANKÓW.

Warszawa, 10. 1. (wl. k.) Jak nas informują, Komisariat Bankowy w Ministerstwie Skarbu postanowił dotychczas ostateczną likwidację 14 banków, zaś dziesięciu bankom dał krótki termin do uzupełnienia kapitału. Z tych 9 banków 5, czy 6 najprawdopodobniej kapitał uzupełni, tak że likwidacji ulegnie 17 do 18 banków.

Po wyborach we Francji.

Oczekiwany z napięciem wybór trzeciej części Senatu francuskiego, 109 senatorów, odbył się w niedzielę. Dokonano wyboru 107 senatorów — wybory w Indochinach odbędą się dopiero w przyszłą niedzielę. Wyniki nie przyniosły większych niespodzianek, choć lewice wszystkich krajów uderzą prawdopodobnie w surmy tryumfu...

Do godziny 12 w nocy z 9 bm. wiadome były następujące dane: komuniści, względnie socjalni-komuniści posiadają 2 miejsca, radykali, radykalni socjaliści, socjaliści i republikańscy łącznie 170, republikańscy 17, republikańska unia 96, republikańska lewica (stronictwo mimo swej nazwy skrajnie prawicowe) 19, skrajna prawica 10. Ponieważ ilość senatorów wynosi obecnie od chwili przyłączenia Alzacji i Lotaryngji 314 głów, stąd istotnie cyfrowo kartel lewicowy, o ile o tym zespole w ogóle można jeszcze mówić, posiada pozornie jakże 13 głosów większości, podczas gdy dotychczas prawica i lewica równoważyły się mniej więcej w Senacie.

Alle rozgraniczenie stronnictw francuskich i w Izbie, a w większym jeszcze stopniu w Senacie w przybliżeniu nawet nie jest tak ostro podkreślane, karność zaś stronnictwa nie jest we Francji bynajmniej tak ściśle przestrzegana, jak to się dzieje w innych ciałach prawodawczych!... Stąd też każde prawie głosowanie w Senacie, (zwłaszcza obecnie) a często i w parlamencie doprowadza do rozbijania nominalnych zespół stronnictw, nie mówiąc już o chwili utworzenia gabinetu Poincarégo tak silnym przeobrażeniem na rzecz Poincarégo, że właściwie pierwotne zespoły przestały istnieć; granice między rządowcami a opozycją były bardzo zatarte i płynne...

Jeszcze jeden czynnik każe na rzekomy tryumf zespół byłych stronnictw kartelowych patrzeć krytycznie. Senatorów wybierają we Francji, jak wiadomo, nie wyborcy wprost, ale wybrane już przedtem ciała wyborcze, składające się z posłów poszczególnych departamentów, radnych generalnych departamentów (coś jakby posłów na sejmiki wojewódzkie), członków rad powiatowych i przedstawicieli rad gminnych, którzy, oczywiście, przeważają liczbowo i od których każdorazowy wynik wyborów trzeciej części Senatu co trzy lata zależy. To też skład Senatu bywa zazwyczaj taki, jakim jest wynik ostatnich wyborów gminnych.

Bywa też zazwyczaj tak, że oblicze polityczne Senatu jest stale poniekąd przestarzałe, nie nakrywa się w zupełności z dzisiejszością, jest anachronizmem. Dlaczego? Ponieważ wybory gminne, wybory do rad powiatowych i departamentowych odbywały się zazwyczaj po wyborach do parlamentu, którego legislatura kończy się wcześniej, niż żywot owych kolegiów... I tak Senat w okresie rządów bloku narodowego, a więc od 1919 r. do maja 1924 miał większość lewicową, gdyż rodowód jego sięgał jeszcze większości radykalistycznej przedwojennej, obecny zaś Senat był raczej prawicowy, gdyż wybrano go po zwycięstwach dla bloku narodowego wyborach gminnych gdzieś w r. 1920...

Ostatnie wybory gminne odbyły się w roku 1925, stały więc pod urokiem znacznego zwycięstwa wyborczego kartelu lewicy. Gdyby więc i teraz obowiązywać miało prawo opóźniania się nastrojów wyborców Senatu — zwycięstwo lewicy w Senacie musiałoby być w niedzielę drugiego. To się nie stało, „zwycięstwo” przedstawia się nader skromnie, wynik wyborów jest też raczej po uwzględnieniu tego, co powiedziano wyżej, poważną klęską i radykalów i socjalistów, a zarazem silnym wzmocnieniem tego kierunku politycznego, jaki przedstawia wódz myśli narodowej, a zarazem obecny sternik francuskiej nawy państwowej, p. Poincaré. Klęska radykała Selvesa, a z drugiej strony świetne zwycięstwo prawicowca Peretá podkreśla jeszcze tę właśnie cechę niedzielnych wyborów mimo niepowodzenia Milleranda, które ma do silnie osobiste.

Wyborca francuski ma zaufanie do Poincarégo, stracił go zaś na czas dłuższy zapewne do Herriota, do Caillaux, nie mówiąc już o Blumie. Wyborca ten, drobny rentier i chłop chce porządku w sprawach finansowych, chce ustalenia franka, chce uporządkowania stosunków gospodarczych, chce ich, bo tylko wówczas uratuje te ogromne swoje oszczędności, jakie złożył na ołtarzu ojczyzny w czasie wojny światowej, chce ich wbrew inflacyjnemu interesom wielkiego przemysłu.

To też wyborca, który jeszcze w maju 1925 r. głosował pod sugestią zwycięstwa kartelowego z maja 1924 r. na lewo, za przedstawicielem wielkiego przemysłu Herriotem i Blumem, pod wpływem zimnego natrysku inflacyjnego zerwał ze swymi dotychczasowymi przyjaciółmi z lewicy i poszedł onegdaj za Poincaré! Wywrze to bez wątpienia wpływ na tok wypadków w parlamencie francuskim, powstrzyma prawdopodobnie niejednako jeszcze, ale zaznaczając się już niedługo próby zamknięcia Union Sacré, odbierze prawdopodobnie ochotę i Herriotowi i Blumowi pójścia raz jeszcze razem...

Dalsze wyniki głosowania do franc. Senatu.

MILLERAND NIEPEWNY — HERRIOT PRZEPADŁ

Paryż, 9. 1. (Pat.) W drugim głosowaniu ściślejsem co do 44 kandydatów do senatu wybrani zostali: dwaj republikańscy lewicy, jeden niezależny radykał, 18 radykałów socjalnych, 6 socjalistów, 1 republikański socjalny i jeden komunist. Co do 15 kandydatów odbędzie się 3-cie głosowanie. Wśród wybranych znajduje się między innymi generałny rezydent w Maroku Steeg. Pomędzy przepadłymi kandydatami znajduje się szef gabinetu Herriot. Millerand przeszedł do trzeciego głosowania.

A z drugiej strony muszą się wybory onegdajskie odbić również na terenie polityki zagranicznej. Pojedynkę Brianda z Poincaré zaostrzył się między innymi z pewnością dlatego także w ostatniej chwili tak znamiennie, ponieważ Briand liczył, jak się zdaje, na wydatne zwycięstwo kartelowców, czyli na zwycięstwo nowego tuza w swej rozgrywce politycznej o Locarno i Thoiry z — prawicą. Bo cała Francja chce wprowadzić pokój, podczas gdy jednak lewica chce go natychmiast, nawet za cenę rozróżnienia do stopnia bezpieczeństwa nad Renem i Wisłą, prawica jest ostrożniejsza i woli wpiąć wyciekającą przebiegu wypadków w Niemczech, nim Berlińowi bez zastrzeżeń zawierzy...

Wi. K.

Koncesja angielska w Chinach

PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Londyn, 10. 1. (eu) Uchodźcy angielscy w Hankau zostali napadnięci przez tysiączne rzesze demonstrantów, którzy obrzucili Anglików kamieniami przyczem wiele osób zostało rannych i zabitych. Wśród zabitych znajduje się również jedna Amerykanka. Policja brytyjska została rozbrojona, a rząd kantoński oświadczył, iż przejmie koncesję brytyjską, która tem samem przestała istnieć. W ciągu dnia wczorajszego odbywały się liczne zgromadzenia na których uchwalano rezolucje domagające się wycofania wszystkich obcych okrętów wojennych i wydania wszystkich obywateli, którzy mają na sumieniu śmierć, jakiegokolwiek Chińczyka W Kiu Kiang koncesja obywatelom została zupełnie splądrowana.

Londyn, 10. 1. PAT. Kiu-Kiang-Ku zostało opróżnione przez obywateli angielskich. Wychoźcy którzy przybyli z Szanghaju i Kiu-Kiang-Ku donoszą, że na tamtejszym konsulacie angielskim została zatknięta flaga Kou-Min-Tang. Wedle ostatnich wiadomości z Hankou Minister Spraw Zagranicznych Minister Komunikacji i Minister Skarbu rządu kantońskiego objęli funkcje członków rady administracyjnej w koncesji angielskiej.

Peking, 10. 1. PAT. Sytuacja w Chinach staje się coraz bardziej niepewna. W Hung-King wybuchł skierowany przeciwko cudzoziemcom. Tłumy sprofanowały miejscowy cmentarz dla cudzoziemców. Wojska madzurskie postępują naprzód w kierunku północno-zachodnim. Pragną one zaatakować wojska kantońskie na północy i uniemożliwić dowóz żywności z Rosji dla wojska Feng-Ju-Ks'ugu.

Londyn, 10. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego wystosował do „Daily-News” w odpowiedzi na zapytanie tego dziennika następującą depeszę: Rozszerzenie kontroli nacjonalistów chińskich na koncesję angielską w Hankou dałoby najlepszą gwarancję życia i mienia obywateli angielskich i innych przebywających na terytorjach koncesji. Jak długo koncesja pozostawała wyłącznie pod kontrolą Anglii, nie miał rząd obowiązku starać się o zapewnienie opieki nad tymi obywatelami. Obecnie mój rząd uważa skuteczną ochronę angielskich i innych cudzoziemców za żywotny interes narodowy Chin.

Londyn, 10. 1. (PAT) Wedle doniesień „Daily Mail” z Pekinu marszałek Czang-Tso-Lin ogłosił komunikat, wedle którego kampania sprzymierzonych przeciwko wojskom kantońskim już się rozpoczęła.

AMERYKA STUMI POWSTANIE W NIKARAGUI.

Waszyngton, 10. 1. (eu) W swoim orędziu do kongresu prezydent Coolidge oświadczył, że Stany Zjednoczone muszą stłumić rewolucję w Nikaragui celem obrony życia i mienia Amerykan. Prezydent uważa za swój obowiązek poczynić wszystkie kroki, celem zapewnienia w Nikaragui stabilizacji stosunków, albowiem przy dalszym trwaniu rewolucji wszystkie kapitały inwestowane w Nikaragui, jakoteż sami obywatele amerykańscy byłby narażeni na poważne niebezpieczeństwo.

Nowy Jork 10. 1. (AW.) Nadchodzą tutaj wiadomości, że wojska powstańców ponownie pobiły w Nicaragua armię prezydenta Dłaza. Flota St. Zjednoczonych blokuje wschodnie wybrzeża Nicaragui. Admirał Latimer otrzymał rozkaz rozbrojenia oddziałów meksykańskich i ostrzeżenia okrętów, jeżeli się natychmiast nie poddadzą.

Londyn, 10. 1. PAT. Jak donoszą z Managui, wojska liberałów zmusiły wojska konserwatystów do cofnięcia się do Grandy nad jeziorem Nikaragua w odległości 20 mil od Managui. Wojska liberałów przygotowują się do ataku na miasto Bama. Admirałica Stanów Zjednoczonych dała eskadrze atlantyckiej rozkaz udania się na wody Kuby i pozostania tam do maja.

Kronika telegraficzna.

Paryż, 10. 1. AW. Chicgo Tribune donosi z Lizbony, że wczoraj kilku nieudanych indywiduów rzuciło bombę na kościół św. Sebastjana. Eksplozja wyrządziła znaczne szkody, niewiadomo dotychczas czy kto z obecnych w kościele poniósł śmierć.

Nowy Jork, 10. 1. (AW.) Z Meksyku donoszą, że w stanie Jalisco powstańcy wysadzili w powietrze trzy mosty kolejowe. Obsada wojskowa pociągów została wzmocniona. Pod miejscowością Cerro-Callejones powstańcy zabili 5 osób.

Batawja, 8. 1. PAT. Sytuacja w okolicach Padang jest krytyczna. Pod naciskiem przywódców powstańców ludność miejscowa zaatakowała fort Vandercapellen. Oddziały wojskowe wzięły do niewoli 550 powstańców, których około 100 rozstrzelano.

Montreal, 10. 1. (PAT.) Jak stwierdzono, liczba zabitych podczas pożaru w tamtejszym kino-teatrze wynosi 60 osób. Podczas wybuchu pożaru w teatrze znajdowało się około 1 600 osób. Wśród zabitych znajduje się bardzo wiele dzieci, między innymi z kolonii francuskiej.

Chamonix 9. 1. PAT. Mecz hokejowy na lodzie: Warszawski Akademicki Związek Sportowy przeciwko studentom kanadyjskim w Paryżu zakończył się wynikiem 3:2. Obie bramki dla Polski zdobył Stupalski. Do przerwy prowadził Polacy, którzy swą ofiarną grą wzbudzili entuzjazm licznych tłumów publiczności.

Curtius tworzy gabinet.

Berlin, 10. 1. (PAT.) Dziś o godz. 11-tej przed poł. odbyło obrady prezydium parlamentarnej frakcji niemieckiej partii ludowej. W obradach brał udział minister Stresemann. Po zebraniu przewodniczący niemieckiej partii ludowej Scholz i dr. Curtius odbyli o godz. 2 konferencję z przewodniczącym frakcji niemiecko-narodowej hr. Westarpem oraz von Lindeiner-Wildau. Na konferencji tej wymienione zostały wzajemne poglądy co do próby utworzenia gabinetu przez dr. Curtiusa. „Vossische Zeitung” donosi, że wydział wykonawczy partii socjal-demokratycznej zebrał się dzisiaj przed południem i obradował nad sytuacją polityczną.

Berlin, 10. 1. (wł.) (b) W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg polecił dr. Curtiusowi misję tworzenia nowego rządu. Curtius ma utworzyć gabinet, złożony z przedstawicieli stronnictw umiarkowanych z poparciem niemieckich narodowców. Gabinet ma być przejściowy, ponieważ zamierzone jest ewentualne rozwiązanie Reichstagu.

Twierdze Królewca, Kistrzynia i Głogowa muszą być zniszczone.

Paryż, 10. 1. (AW) „Paris-Midi” w dłuższym artykule omawia stan Niemiec pod względem militarnym, a w szczególności zajmując się rozbudową twierdz w Kistrzyniu Królewcu i Głogowie. Charakterystycznym jest, że rozbudową twierdz królewieckiej kierował obecnie szef sztabu generalnego Reichswehry, gen. Reye. Zdanem pisma najeśli ufortyfikowana jest twierdza w Kistrzyniu, zaopatrzona w promieniu 10 km. w obwarowania z cementu i kurytarze

podziemne. Nie ulega żadnej wątpliwości, że twierdze te mają wyłącznie znaczenie operacyjno-taktyczne i są skierowane przeciw Polsce, a nie, jak twierdzi niemiecki sztab generalny li-tylko znaczenie defensywne.

Dziennik ostrzega, że o ile Niemcy nie zostaną zmuszone do zniszczenia tych fortyfikacji, Polska i Czechosłowacja, czując się zagrożone, będą musiały zwiększyć swe zbrojenia.

Hydra szpiegowska w Warszawie.

Warszawa, 10. 1. (wł.) (k) Władze wzięły w ręce przychwycić kompromitujące listy, adresowane z wzięcia, w którym przesładują oskarżenia o szpiegostwo Lamcha, Chmielnicki i

kapitan Mikuta. Listy te zdradzały kilka nazwisk i inicjałów osób pozostałych na wolności z braku dowodów. Jak słychać, niektóre nazwiska budzą sensację.

Lwów upomina się o swego Jenerała.

Warszawa, 10. 1. (wł.) (p) Najbliższe plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się dnia 12 bm. Na porządku dziennym znajdują się dwie sprawy: projekt ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego i sprawozdanie komisji spraw zagranicznych i wojskowej o petycji związku słowackich miast Lwowa w sprawie wzięcia

na generała Rozwadowskiego. Druga z tych spraw budzi w kółach sejmowych i politycznych duże zainteresowanie. Spodziewane jest wyjaśnienie rządu (Jak wiadomo, gen. Rozwadowski był jednym z tych generałów, którzy najwięcej zasłużyli się około oswobodzenia Lwowa z najazdu rosyjskiego. — Red.)

Nowy rząd w Łotwie.



Marger Skujeneks utworzył nowy rząd łotewski, złożony z czterech demokratów i pięciu socjalistów.

Miesiąc książki dla młodzieży.

Celem ożywienia czytelnictwa wśród młodzieży oraz powiększenia zapasu książek dla szkół powszechnych Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wezwało kuratoria okręgów szkolnych, aby w miesiącu lutym br. zorganizowały we wszystkich szkołach powszechnych planową propagandę czytelnictwa.

Projektowana jest propaganda literatury dla młodzieży: składki publiczne, dobrowolne, składki młodzieży szkolnej, wystawy księgarń odczytów etc., za zebrane fundusze zakupywane będą książki dla młodzieży z pośród tych, które uzyskały dodatnie oceny w komisji oceny książki do czytania dla młodzieży przy Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Szczegóły akcji ustala poszczególne kuratoria zależnie od miejscowych warunków.

SPRÓBUJ A PRZEKONASZ SIĘ
O DOBROCI OLEJÓW:



MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN” *).

67)

Leez tym razem z tym moim arcydziełem chciałem wzburzyć całe mrowisko, przerazić całe gniazdo, widzieć przestach owadów, ich szalone przerażenie, aby powiedzieć sobie: „To ja jestem przyczyną tej katastrofy!” Wywołać wojnę domową w takim państwie jak Francja. Pobudzić tuzin pretendentów do tronu. Być świadkiem ich rozpacznych wysiłków, widzieć bitwy, wojska walczące, słyszeć hałas strzałów, okrzyki tryumfu, czy rozpacz i móc powiedzieć sobie w mojej nierz: „To ja jestem przyczyną tego wrzenia wielkiego w mrowisku!” A potrzeba do tego jedynie kilkunastu kropli mojego arcydzieła w zimnej polewce, która co wieczór pije król Francji.

Leonora krzyknęła i spojrzała na Lorenza z pewnego rodzaju przestachem. Karzeł wyprostował się; w wyobraźni Leonory Galigai przybierał postać demonów ciemności, rozpościerających nad ludzkością swoje olbrzymie skrzydła.

— Demonie! — zawołała. — Czytasz w moich myślach! Wiesz, o czym marzę!

— Odgadłem panią oddawna, signora! — rzekł poważnie Lorenzo.

— Odgadłeś moje intencje? — szeptała przerażona.

Oczy jej błądziły wokół, jakby chciała się przekonać, czy scena ta nie miała kogoś za świadka.

— Niech się pani uspokoi! — rzekł Lorenzo. — Nie poznaję więcej pani Leonory, wielkiej Leonory, dla której jednej wynalazłem tę truciznę. Proszę ją wziąć, signora!

Sanacyjne samo-uspakajanie.

(Od warsz. koresp. „Polonii”).

W jednym z ostatnich numerów „Cyrulika Warszawskiego” widzimy taką karykaturę: przed dwoma działaczami — prawicowym i lewicowym stoi szef rządu, mając ręce założone za plecy i w dłoniach coś ukrywa? Co? Skład przyszły Rządu? Swoje zamiary? — Motto do obrazka: „Zgaduj zgadula, w którym ręku złota kula?”

Do „Zgaduj — zgadula” w naszym życiu politycznym jesteśmy już od maja przyzwyczajeni i z tem otrzaskani.

Uczucie zagadkowości — mówiąc stylem urzędowym — ustabilizowało się w społeczeństwie. Nic o to więc chodzi. Natomiast zabawnym jest, że praca rządowa lub do rządu zbliżona, t. j. ta, która była dotąd głównym propagatorem tej dziecięcej zabawy, obecnie sama poczyną starać się zgadnąć na gwałt... w którym ręku jest „złota kula”. Ciekawość ta przypomina nawet mocno pewnego rodzaju zaniepokojenie: kto wie, czy coś się nie odmieni?... „Głos Prawdy”, ten, jeżeli nie oficjalny, to w każdym razie „officjent” organ rządu, względnie jego wicepremiera, poświęca artykuł sprawie zmian czy też rekonstrukcji gabinetu premiera Piłsudskiego.

W jednym z ustępów tego artykułu czytamy: „Rola Marszałka Piłsudskiego, jest, jak każdy rozumie, dość niezależna od formalnie zajmowanego przez niego stanowiska. Z tego wynika, że przywiązywanie wagi zasadniczej do zmian — jeśli takowe nastąpią — byłoby błędem.

Chodzi raczej o racjonalny układ warunków dalszej pracy”. Ustęp ten sztyt jest bardzo białymi niemi. Autor jego chce koniecznie podkreślić, że jest rzeczą obojętną zupełnie, czy p. Piłsudski jest premierem, czy nie, czy sprawuje władzę de nomine, czy nie — bo i tak ją zawsze przy pewnych kombinacjach gabinetowych de facto posiadać będzie i przeto „zasadniczej wagi” do formalnych zmian przywiązywać nie należy.

Podkreśleniem tego swego zapatrywania chce autor przede wszystkim uspokoić opinie... obozu sanacyjnego. I słusznie. Obóz ten bowiem od pewnego czasu jest zaniepokojony: boi się konkurencji P. P. S-u — tego miecza damoklesowego, który wciąż nad sanacyjnym karkiem wisi i mając odrodzeniowe sny o potęgę... „kamarylistycznej”.

Bo cóż się stanie, jak PPS. zbyt przybliży się do Wielkiego Ołtarza? Stanie się fatalnie: sanatorzy — „w du raki...”, a w najlepszym razie — na drugie skrzypce... Oni zaś koniecznie — za wszelką cenę chcą grać rolę pierwszych skrzypiec. Muszą. Rozumieją bowiem dobrze, że zejście do roli drugorzędnej w pomajowej kapeli byłoby dla nich wyrokiem śmierci. Toć przecież całe swoje istnienie zawdzięczają temu tylko, że tak głośno grają — hałaśliwie, z tupetem i swojemi zgrzytliwymi fałszami innych zagłuszają — i ogłuszają.

Pogłoski o reorganizacji, względnie

Briand i Poincare w karykaturze.



Wojna w Ameryce.



Opozycja w senacie amerykańskim domaga się gwałtownie ustąpienia podsekretarza stanu Kelloga (na obrazku), z powodu wmieszania się zbrojną ręką U. S. A. w sprawy wewnętrzne Nikaragui, przez co powstaje widmo wojny Stanów Zjedn. z Meksykiem. Obecnie wystąpił Waszyngton 3 nowe krążowniki na pomoc generałowi nikaraguańskiemu konserwatyście Diazowi, zwalczanemu przez liberałów z Sacassą na czele.

zmianie gabinetu tak, jak się obecnie przedstawiają, są bowiem niczem innym, jak pewnego rodzaju targami, w których PPS. odgrywa rolę obiektu — licytowanego. Ona stawia swoje warunki i czeka, czy je zaakceptują. Warunkami temi w pierwszym rzędzie to ustąpienie tych ministrów, z którymi współpracą p. Moraczewskiego jest z punktu widzenia partyjnego kompromitująca. Kombinacja z warunków tych ewentualnie powstała jest w chwili obecnej dla PPS-u nadzwyczaj ważna, bo rozstrzygnęłaby „sprawę Moraczewski”, która tak dla czerwonej ambicji partyjnej, jak i dla dyscypliny partii jest co najmniej — niemądrą.

P. P. S. targuje się i czeka, a sanacja zębami zgrzyta i póki może, swoją rolę „primasa” w pomajowej kapeli głośno i ogłuszająco wypełnia i tym łasem stara się o samouspokojenie duszy, która w piety poczyną wlaścić.

Pozatem zresztą chce ona nie tylko wywołać samo-uspokojenie, ale również zasugerować odpowiednie kolar i osoby...

Warszawa — stycznia.

K-i.

Leonora pokładała prawdopodobnie nieograniczone zaufanie w tym człowieku, czy też gardziła wszelkiem niebezpieczeństwem dla osiągnięcia swoich celów, gdyż uspokoiła się raptownie, przybrała łagodny wyraz twarzy i rzekła:

— W takim razie proszę mi wytłumaczyć zalety tej trucizny!

Lorenzo uśmiechnął się... Dumał jakby o czymś przez parę minut z głową pochyloną na piersi, z oczami wpatrzonymi w dal. W zadumie tej odpowiedział:

— Zalety? Tak, słowo to nadaje się tutaj jak najlepiej. Signora, jeśli dasz komuś truciznę szybko działającą, a w tej samej chwili uznasz potrzebę zachowania tej osoby jeszcze czas jakiś przy życiu — jesteś zgubiona. Człowiek ten umrze. Jeśli dasz komuś truciznę wolno działającą, mającą, dajmy na to, sprawić swój skutek po upływie dwóch miesięcy i po upływie miesiąca zechcesz zmienić swój zamiar — jesteś zgubiona. Słowem człowiek, któremu dałaś truciznę, od tej chwili nie należy już do pani: jest on własnością śmierci.

— To prawda! — rzekła Leonora. — I to właśnie stanowi jedną z ujemnych stron używania trucizn.

— Doskonale. Teraz, wtajemniczywszy panią w ujemne strony działania trucizn, przechodzę dalej. Wszak prawda, że najpewniejszym, najmniej niebezpiecznym środkiem do... pozbycia się człowieka jest ofiarowanie mu kwiatka zatrutego. Naprzykład — róży? Człowiek ów wdycha zapach kwiatu, wdychając jednocześnie śmierć i pada martwy.

— Tak jest! — rzekła Leonora ze spokojem uczennicy, dyskutującej z nauczycielem, spokojem, który miał w sobie coś przerażającego. — Tak jest! Ale otoczenie widzi, jak człowiek ów wacha różę, biorą kwiat, poddają go analizie i truciciel idzie na szafot. Nadto istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo: sam truciciel, mając kwiat ów w ręku, może się nim otruć. Zdarzyło się to już nieraz.

Lorenzo uśmiechał się w dalszym ciągu i tym razem jakiś ogień iście piekielny zamigotał w jego oczach.

— Pani! — rzekł z odcieniem tryumfu w głosie, na którego dźwięk drgnęła Leonora pomimo swoje panowanie nad sobą i pewności swej władzy nad karlem. — Może pani zatruć różę w nowy sposób, który pani objaśnię. Wówczas może pani śmiało wdychać jej zapach. Cała ludzkość może ją wachać bez żadnej krzywdy dla siebie. Mogą poddać kwiat analizie — znajdą tylko naturalne soki kwiatu. Gdyż róża ta, nieszkodliwa dla pani i dla dwudziestu osób, którym ją dasz powachać, ta sama róża, jej zapach będzie śmiertelny dla tego, któremu przeznaczyłaś śmierć, tylko dla tego!

— Chimery! — szepnęła gorączkowo Leonora ściskając oburacz blade swe czoło. — Ułudne marzenia!

Lorenzo uśmiechnął się po raz trzeci.

— Wróćmy do początku naszej rozmowy! — rzekł zimno. — Mówiliśmy, że skoro ktoś, czując śmierci pragniemy, przełknął truciznę, niebezpieczna nie jest nie wiedzieć ściśle minuty jego zgonu. Niebezpieczna jest również nie być w możności przyspieszyć tego, czy odłożyć. Fakt jest już dokonany. Tymczasem jeśli pani da truciznę Ludwikowi XIII, będzie on żył dalej... Proszę słuchać uważnie! Proszę słuchać, to jest naprawdę ciekawe! To przechodzi granicę pojęć ludzkich! Właśnie to odkrycie napędza mnie taką dumą!... Król, niech pani uważa, król o truty może żyć dziesięć lat, dwadzieścia, do naturalnego końca dni swoich, o ile pani nigdy nie powie: — „Nadszedł czas twojej śmierci!” Trucizna będzie posłuszna rozkazowi pani... Proszę słuchać uważnie! Trucizna, dana przez panią, dajmy na to dziś wieczór, pocznie działać i zabije go wtedy, gdy pani tego zechce, w tej chwili, czy kiedy indziej. Ma pani czas do namysłu i wyboru...

(C. d. n.)

Spór o Komorę Cieszyńską.

B. arcyksiążę Fryderyk Habsburg razem ze swym synem Albrechtem, obaj zamieszkali obecnie w Budapeszcie, wystąpili w czerwcu 1925 r. z pretensjami do Skarbu Państwa Polskiego „o uznanie własności” i pełnych praw do Komory Cieszyńskiej oraz „o wykreślenie wpisów”, jak brzmi urzędowa treść skargi. Chodzi o wpisy hipoteczne, dokonane na realnościach Komory przez Sady polskie na rzecz Skarbu Państwa, co w praktyce równa się przeniesieniu prawa własności z Habsburgów na Państwo Polskie.

W ciekawym tym sporze zastępują Habsburgów adwokaci lwowscy: Mildwurm, Grek i prof. Allerhand, zaś w obronie słusznych praw Skarbu Polskiego występuje Delegat Prokuratury Generalnej w Katowicach dr. Sahaneck.

Na audjencji pierwszej, odbytej w lipcu 1925 r., podniesiono przeciwko pozwowi zarzut niedopuszczalności drogi sądowej wogóle — w sprawie przesądzonej już przez międzynarodowe traktaty. Ponieważ jednak Habsburgowie podnieśli krzyk na całą Europę, że im się dzieje w Polsce krzywda, przeto pozwany w poczuciu słuszności prawnej swego stanowiska w sprawie dóbr, będących przedmiotem sporu, postanowił nie uchylać się od rozpoznania sprawy przez Sady i powodowi umożliwić odwołanie się do orzecznictwa sądów niezawisłych i podlegających tylko ustawom.

Stanowisko to więcej, aniżeli lojalne, doprowadziło w rezultacie do jedynego w swoim rodzaju procesu, którego epilog rozegra się w przyszłym miesiącu w Cieszynie. Proces ten ze zrozumiałych powodów budzi tak w sferach prawników jak i laików, ogromne zainteresowanie. Przedmiotem sporu są dobra, wyoszczędzone oprócz licznych budynków gospodarczych i mieszkalnych około 30 tysięcy hektarów ziemi, w czym w samcem tylko fideikomisie cieszyńskim ok. 17 tys. morgów lasu oraz setki morgów parcel budowlanych w Cieszynie oraz w innych miejscowościach.

Ale nie tylko to. Ważniejszą kwestią jest, czy postanowienia traktatów pokojowych w Saint Germain, Sevres i in., oparte na prawie i słuszności, mogą regulować stosunki międzynarodowe, czy nie! Bo w tym właśnie kierunku zmierza tenor skargi, który — nawiasem powiedziawszy — jest skonstruowany „ad hoc”. Ot, może się coś dać od Polski wytargować. A że tak właściwie sprawę ujęto, dowodzi fakt, że nie tylko cały szereg realności rustykalnych wymieniono w pozwie pod łódzimi lw., ale wiele wprost nie objęto skargą (Wisła, Cieszyń) — natomiast w spisie spornych wykazów hipotecznych figuruje np. Chybie (lw., 54), które jako cukrownia stanowi obecnie własność spółki akcyjnej „Cukrownia Chybie”.

Z powyższego widać, że cała sprawa przez powoda nie była postawiona poważnie. Jeżeli jednak już wymówiono „A” należy powiedzieć i „B”. Proces toczy się w dalszym ciągu. Zwłaszcza, że i wartość obiektu spornego warta jest sporu.

Oto rząd Austrii jeszcze w r. 1921 zgłosił do Komisji Odszkodowań dobra b. Komory Cieszyńskiej, utracone na rzecz Polski, których wartość ocenił na 110 milionów złotych koron. Wprawdzie przyjęto ostatecznie wartość dóbr b. Komory wraz z inwentarzem o wiele niższą, bo „zaledwie” na 25 mil. koron złotych, ale zawsze suma ta — nawet dla Habsburgów (zwłaszcza obecnie) przedstawia pewną wartość.

A zatem spór trwa.

Na czyją korzyść wypadnie — niestru-dno przewidzieć. Postanowienia traktatów i kodeksy międzynarodowego prawa są jasne. Jeżeli kto, to Habsburgowie najmniej mają praw do dóbr cieszyńskich, które n'gdy ich dziedzictwem nie były, a tylko lennem pod różnymi tytułami nadanym członkom domu habsbursko-lotaryńskiego. Gdyby jednak nawet tak było, gdyby dobra te stanowiły własność dziedziczną Habsburgów, to Austria, podpisując traktat w Saint Germain, została uznana i sama uznała się za uprawnioną do alienacji tej własności, a ustawa austriacka, ratyfikująca ten traktat, nadała temu sankcję ustawodawczą. Jednym słowem rząd austriacki skonfiskował najpierw dobra Habsburgów, aby potem je odstąpić państwu sukcesywnym.

Państwo polskie przejęło zatem wszystkie te dobra już jako państwowe, t. zn. że dobra b. rodziny panującej zostały wpraw w państwowość a dopiero następnie przekazane państwu sukcesywnym. Zresztą w tym wypadku określa rzecz §. 208, traktatu w Saint Germain, który najwyraźniej postanawia, że państwa sukcesyjne przejmują w posiadanie wszelką własność „b. rodziny panującej.” Trak-

tat ten zaś, jako akt międzynarodowej umowy, posiada zarazem decydujące znaczenie w sensie prawnym.

P. Habsburg jest jednakże dowcipny. Oto ni stąd ni zowąd chowa się nagle za traktat w Trianon, jako że obecnie jest obywatelem węgierskim, a Węgrów — jak wiadomo — traktat ten oszczędza. Ale to nie wyklucza faktu, że p. Fryderyk Habsburg należał kiedyś do rodziny panującej w Austrii. A traktat triański, na który nieszczęśliwie powołuje się powód, znowu zupełnie wyraźnie powiada o konfiskacie dóbr członków b. rodziny panującej w Austrii. Mianowicie w art. 191 tego traktatu odnośny passus brzmi: „ainsi que toutes proprietes de la Couronne et que tous les biens prives de l'ancienne famille souveraine d'Autriche-Hongrie.”

To jest jasne Habsburgowie, jako jedni z głównych sprawców europejskiego nieszczęścia, muszą za szkody płacić i to płacić całym swoim majątkiem!

A w art. 117 żermeńskiego traktatu czytamy:

„Rządy sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają zaś Austrii przyznając, że Austria i jej sprzymierzeni, jako sprawcy, są odpowiedzialni za wszystkie szkody i straty, na skutek wojny, która została narzucona przez napad ze strony Austro-Węgier i jej sprzymierzeńców.”

Na postanowieniach zresztą tych traktatów operując się, pokonfiskowały już dawno państwa sukcesyjne, względnie nieprzyjacielskie, tak dobra państwowe austriackie, jak należące w jakiegobądź formie do rodziny Habsburgów a więc Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Włochy itd. Jedynie więc Polska miała być w tym wypadku wspinałomyślnym wyjątkiem? Za co i wobec kogo? Wobec Fryderyka Habsburga? Wobec tego samego Habsburga, który jako „Armeoberkomandant” w czasie wojny ogniem, mieczem i szubienicą, znaczył swój pochód ciemniejszy przez ziemię Małopolski? Ileż to tysięcy rodzin tak polaków, jak żydów i rusinów oplakuje po dziś dzień zgon swych ojców i synów, powieszonych i rozstrzelanych niewinnie z rozkazu tego austriackiego, arcyksiążęcego zbira? „Wieszateli idzie!” — rozlegało się przerażone wołanie w okolicach, któremi przechodził erzhherzog Fryderyk ze swym sztabem i co żyło, kryło się pod ziemią, czy w lasy, aby ucieść mścwiej dłoni obłąkanego degenerata. I ten sam Fryderyk ma obecnie tę smutną odwagę wyciągać swą łapę skrawioną po ziemi, które od tysiąca lat do Polski należały, które były dziedzictwem Piastów Śląskich?

Niemie dwóch zdań, że słuszność jest po stronie państwa Polskiego. Niemie sądu na świecie, któryby nie uznał ziemi

Małżeństwo, o którym mówi cała Praga.

HISTORIA O MARMUROWYM PALACU... — W DALEKA PODRÓŻ, W KRAJNIE SŁOŃCA... — POWRÓT DO SZARZYNY ŻYCIA... — SEKRETARKA BANKOWA. — ORYGINALNE OŚWIADCZENIA. — HISTORIA O PERŁACH. — MAŁŻEŃSTWO JAK W BAJCE...

W kapitalistycznym świecie czeskim było i pozostało nazwisko Peczek, zawsze aureolą sławy i szacunku osłonięte. Stara to patrycjuszowska rodzina, której majątki ogromne od dziadów i pradziadów się wywodzi. Dzienniki czeskie określają majątek Peczeków następującą formułą:

— Jeżeli obecny obieg banknotów czeskich wynosi 5 i pół milarda to conajmniej połowa przypada na majątek Peczeków.

Czeski Stinnes...

Nie tylko że Peczek posiada ogromne kopalnie, ale ma w Czechosłowacji jednego przedsiębiorstwa górniczego, by Peczek nie miał w niem swego udziału.

Kapitał rodziny Peczeków, wzrastał z dymensją niebywałą, tak że utworzony przed kilku laty przez nich bank stał się ważnym czynnikiem w międzynarodowym świecie kapitalistycznym.

Ten „wstęp” i prolog finansowy oświecić ma w całej pełni — historię, którą kreśli korespondent praski „Dzień, Pozn.”

Przypomina bajkę. A w dzisiejszych zmierzających czasach — tak mało mamy bajek w życiu...

Przed dwoma niespełna laty rozpoczęła się w jednej z najelegantszych dzielnic Pragi, budowa wspaniałego pałacu. Cały szereg pierwszorzędnych architektów, wciągnięty został do pracy.

Poinformowani mówili:

— Peczek powrócił codopiero z Wersalu i buduje pałac w wersalskim stylu...

Jakaż sensację ogromną wzbudzał fakt, że pałac budowany był z drzewa...

Nikt nie rozumiał i ludzie łamali sobie głowy.

Pewnego dnia zajeżdżał szereg aut przed gotowy już pałac drewniany. To była rodzina Peczeków w komplecie. Ogłębła to „rada familijna”. „zaakceptowała” — a nazajutrz — przystąpiono do zburzenia całego pałacu.

Ledwo to nastąpiło zaczęto budować nowy w tym samym stylu, w najkosztowniejszym marmurze.

Dzisiaj wznosi się już wspaniały architektoniczny pałac, otoczony przepysznymi drzewami. Iśnący bogactwem i pięknem.

cieszyńskie! za bezsporną własność polską — i tylko polską! Węc, gdy dziś po ośmiu latach krwawy Habsburg usiłuje wyłgać na drodze prawa z powrotem piastową ziemię — musimy z całą Europą zawołać: Precz z krwawymi łapami od polskich ziem zagrabionych! Precz!

I Piotr Rysiewicz.

Przed rokiem rozpoczął Peczek budowę nowego gmachu bankowego — i tu bierze bajka swój początek.

Młoda dziewczyna, pracująca w sekretariacie wielkiego potentata, — jedna z „szarych” urzędniczek wielkiej instytucji bankowej, „wybrana” została przez matkę Peczeka na towarzyszkę dalekiej podróży, która wiodła przez słoneczne Włochy i zimne kraje północne...

Franczi Urbach — tak się zowie bohaterka niniejszej opowieści — pełniła dzielnie swą rolę, a specjalnie jako lektorka, ujęła sobie matkę miliardera.

Koleżanki biurowe, które nie widziały i nie znalazły nie mogły szczególnego u niej, smukłej blondyneczki — daremnie łamały sobie głowy nad tem, co spowodowało ten wybór...

Kombinacje tworzyły się różne...

Franczi Urbach wróciła po kilku miesiącach do Pragi.

Zasiadła znowu do biurka, rozpoczęła swą żmudną, szarą pracę...

Wzięła się znowu w rolę urzędniczką, spełniającą jak maszyna swe funkcje, czekającej z utęsknieniem na „1-go”, by potem z szczerą pensją oddać rodzicom „na utrzymanie” i sobie na „kieszonkowe” odrobinkę zostawić.

Koleżdy czekał teraz „na podwyżkę” Franczi lub conajmniej na awans...

Nie było ani podwyżki ani awansu...

Codziennie, jak dawniej, za tę samą płacę przechodziła Franczi do biura...

Uspokoili się „zazdrosne” koleżanki... Z chęcią opowiadała w biurze o cudownych podróżach... i sama nie mogła zrozumieć, dlaczego wybór padł na nią.

Ze jednakowoż i dzisiaj, w tych „biznesowych” czasach istnieje bajki — że w naszym życiu codziennym mieć mogą miejsce, dowodzi fakt, że oto dnia pewnego, pan Walter Peczek, właściciel miliardowej fortuny, najbogatszy człowiek w Czechosłowacji, piękny 28-letni młodzieniec, zawał swą sekretarkę Franczi Urbach, małą, nikłą urzędniczkę do swego gabinetu — i zapisał ją ze stoickim spokojem:

— Czy zechce pani zostać moją żoną?...

Ni mniej, ni więcej...

Jakkolwiek świat cały pewno „określił” się wokoło biednej urzędniczki — zdołała przecieć — po prośbie o dzień namysłu — powrócić spokojnie do swego biura.

Tu przywitał ją szef oddziału bardzo ostro i gorzko jej czynił wymówki, za mylne załatwienie pewnego aktu.

Franczi jednakże z pogardą odepchnęła papiery i rzekła z uśmiechem:

— Niestety, zmuszoną jestem ustąpić ze stanowiska sekretarki z dniem dzisiejszym. Zostałam bowiem narzeczoną p. Waltera Peczeka.

W tej chwili zadzwoniono po lekarza, po stację ratunkową, z sąsiednich pokoi zbiegły się koleżanki, by ujrzeć „biedną” Franczi, która — postradała zmysły!

Ale w tej chwili zjawił się jeden z dyrektorów który jeszcze rankiem ledwo na ukłon może odpowiedział biednej urzędniczce — w szacunku najgłębszym siwa swą głowę przed małą sekretarką pochylił i rzekł uroczysto:

— Gratuluję „z całego serca”...

A gdy z uśmiechem dodała Franczi, że to nie jest jeszcze zadecydowane, gdyż „zastrzegła” sobie dzień namysłu — spojrzeli na nią wszyscy, jak przed chwilą i znowu chcieli przywołać lekarzy...

Ale Franczi powiedziała: tak...

I oto przy biesiadnym, wesołym stole — śladły: Bogactwo i Biedota... Rodzice Franczi, biedni przekupnie ojciec sprzedający stare, używane rzeczy...

Otrzymała sznury najkosztowniejszych perel od „teściowej” — od męża auto Minerva, rodzinna marka Peczeków...

Biedna córka przekupnia, nikła wyblada urzędniczka, zamieszkała we wspaniałym marmurowym pałacu, jako żona najbogatszego człowieka w Czechosłowacji.

—:—



— Panie Buchalterze! W budżecie na rok 1927 uwzględnimy 5000 zł na reklamę w „Polonji”.

— Zupełnie słusznie, panie Dyrektorze.

— W roku 1926 wydaliśmy na ogłoszenia w „Polonji” 1000 zł a mieliśmy z tego korzyści na 10000 zł.

Jestem przekonany, że w tym roku sukces będzie jeszcze większy.

JEŻELI KASZLESZ,
SIE CZUJESZ PRZEZIEBIONY,
MASZ BÓLE GARDŁA
UŻYWAJ „NEO”
PASTYLKI „NEO”
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA
B. KROGULECKI
WARSZAWA

Rozdźwięki w obozie sanacji.

PP. RED. STPICZYŃSKI I POSEŁ MIEDZIŃSKI SĄ NIEZADOWOLENI Z DOTYCHCZASOWYCH RZĄDÓW P. WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO.

Informujemy się w sferach sanacyjnych, że koła tam rządzące i obóz pp. red. Stpiczyńskiego i posła Miedzińskiego są mocno niezadowolone z ostatnich posunięć p. wojewody Grażyńskiego. Mianowicie nie podoba się obozowi sanacji „familijne” obsadzanie czołowych stanowisk w administracji państwowej na Śląsku przez p. wojewodę. Dotychczas p. wojewoda kieruje się, wyłącznie osobistymi sympatiami i oddaje urzędy i wybitne stanowiska swoim przyjaciołom. I tak starostą w Pszczynie został p. Szaliński, naczelnikiem Wydziału Oświecenia Publicznego p. Regorowicz, w najbliższych dniach zostanie mianowany naczelnikiem Wydziału Przewodniczącego p. Salloni, dobry znajomy p. wojewody z Ministerstwa Reform Rolnych. Wogóle przy nominacji uwzględnia p. wojewoda przeważnie członków b. grupy wschodniej z czasów trzeciego powstania, której szefem sztabu był właśnie p. wojewoda. W następstwie tej „familijnej” polityki ma zostać prezesem Śląskiej Izby Lekarskiej jeden z przywódców obozu sanacji na Śląsku, dr. Nowak z Król. Huty, a p. Grzesik, obecny naczelnik gminy w Wielkich Hajdukach, przewidziany jest na jedno z mających się obecnie opróżnić stanowisk starosty (najprawdopodobniej w Tarn. Górach). A głównym doradcą p. wojewodę w tych przyjacielskich nominacjach jest p. Witczak.

Również i w Związku Powstańców Śląskich p. wojewoda przeprowadza reorganizację i tak: p. Harazim został

szefem sztabu(!) Związku Powstańców, a p. Teodor Ludyga i Jan Węgłda inspektorami sił zbrojnych(!) Związku Powstańców.

—:—

Dnia 7-go stycznia br. zmarł w Lecznicy Brackiej w Królewskiej Hucie zaopatrzony Św. Sakramentami

Ś. p. Wincenty Woźniczka

długoletni radny gminy Chropaczów

przeżywszy lat 67

Sp. Zmarły był radnym naszej gminy od roku 1919 do roku 1926 i na stanowisku tym dał się poznać jako obywatel o wielkich zaletach charakteru. Tracimy w nim niezastąpionego doradcę a społeczeństwo gminy wzorowego obywatela. Cześć Jego pamięci!

Chropaczów, dnia 9-go stycznia 1927 r.

Zarząd Gminy Chropaczów.

Przygotowania do wyborów.

WYBORCZY „BLOK PAŃSTWOWY”.

Na konwentykach poufnych Związku Naprawy Rzeczypospolitej — omawiano sprawę wyborów do przyszłego Sejmu. Jak donosi „Robotnik” powstała na konwentykach owych „konceptja” następująca:

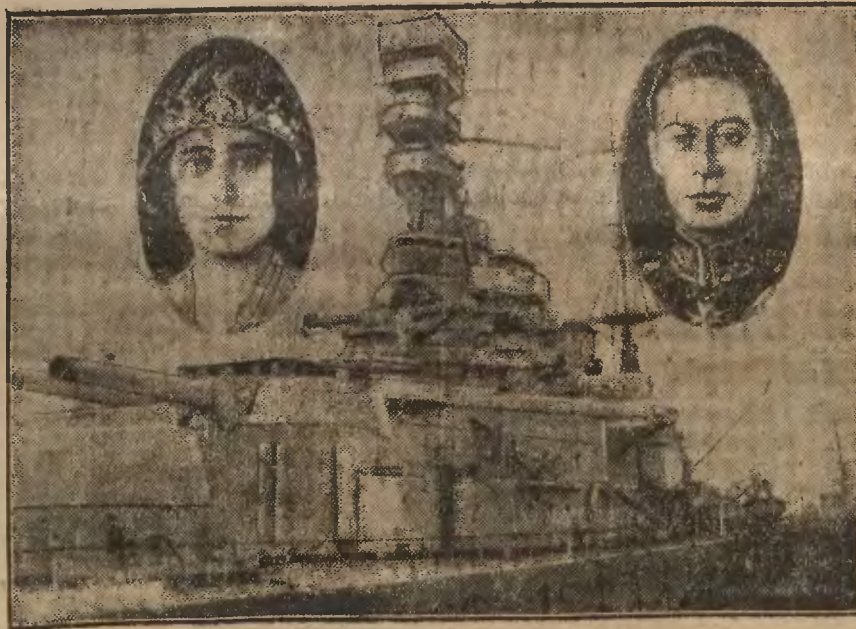
Oto zorganizuje się wyborczy „Blok państwowy”; obejmie on PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, lewicę NPR., Związek Naprawy Rzeczypospolitej, grupę

„Głosu Prawdy”, Stronnictwo Prawicy Narodowej, Organizację Zachowawczą Pracy Państwowej, Polską organizację zachowawczą ks. Lubomirskiego, Stronnictwo Pracy p. Bartla.

Słusznie „Robotnik” zauważa:

„A możeby tak dla uzupełnienia wszystkich kolorów tęczy, dodać jeszcze ks. Okonia i NPChł. p. Wojewódzkiego i p. Ballina?”

Podróż księcia Yorku do Australji.



Na pancerniku „Renown” udał się w podróż do Australji drugi syn króla angielskiego, książę Yorku z małżonką, celem poświęcenia nowej stolicy australijskiej

Camberry. Założono ją dlatego, ponieważ dwa największe miasta australijskie Sydney i Melbourne nie chciały jedno drugiemu ustąpić tego zaszczytu.

Jak ujęto fałszywego księcia Hohenzollern.

DOSKONAŁY KAWAŁ, KTÓRY ODSŁONIŁ PRAWDZIWE OBLCZE NIEMIEC — MONARCHISTYCZNYCH.

Jak wiadomo, ujęto w Euskirchen w Nadrenji godnego następcę kapitana z Köpenick, choć w innym zakresie. Harrygo Domele, który grasował w Kolonii i innych miastach południowych i środkowych Niemiec w roli barona Korfia z Litwy, a później, jako księcia Hohenzollern.

Cała afera ta z Domelą skompromitowała niesłychanie koła monarchistyczne w Niemczech, dlatego też pisma pravicowe przemilczają ją wstydliwie, a za to z niesłychaną uciechą rozpiskują się o niej socjalistyczne i republikańskie pisma.

Domele aresztowano w chwili, gdy wyjeżdżał do Francji jako ochotnik Legii cudzoziemskiej, co uratowałoby go przed kryminalnym pruskiem.

W komisariacie politycznym w Kolonii, gdzie przesłuchano Domele, zeznał on, że pochodzi z pogranicza rosyjskiego. Jest synem b. dyplomaty, który posłał na Litwę większą posiadłość ziemską, utraconą z powodu wypadków bolszewickich. Kraził po Europie, raz jako włóczęga, raz jako robotnik rolny itp. Wreszcie znudziło mu się takie życie, postanowił więc w Heidelbergu wyzyskać swój dobry wygląd i swe manjery. Tak się też stało: wobec studentów heidelberskich odegrał on do-

skonałe rolę księcia Hohenzollernowskiego.

Fałszywy wnuk Wilhelma II nie wstydział się bynajmniej, ani nie żałuje swych oszukaństw, chwali się, że od tej chwili był miał zapewniony, uważa je za doskonały kawał! Cieszy go zwłaszcza zachowanie się ludności w Gohcie w Turynji, gdzie ludność przyjmowała go prawdziwie po królewsku. Wystarczy przypomnieć, że stołeczny teatr w Gohcie urządził na jego cześć przedstawienie galowe i że Domelą, jako „Jego Królewska Wysokość” kłaniał się z łoża rządowej „poddanym”, witającym go owacyjnie!... Po przedstawieniu zaś odbyło się w hotelu dworskim wielkie przyjęcie, w którym wzięli udział arystokraci okoliczni, korpus oficerski i burmistrz z radą miejską na czele!

Hochstaplera zapraszali hrabiowie i baronowie na polowania, wyrывая go sobie poprostu z rąk. Opiwał też w tym czasie w p'enładze, których „wnukowi Wilhelma II” pożyczano, ile tylko chciał.

Wypadek powyższy w jaskrawem świetle przedstawia nastroje monarchistyczne, panujące w Niemczech. Gdzież są owi republikańscy, na których opiera się rzekomo polityka locarneńska?

Cieszek.

Minister Zaleski o polityce zagranicznej Polski.

Min. Zaleski podkreślił na wstępie zdecydowanie pokojowy charakter polityki polskiej, poczem wskazał na Ligę Narodów, która mimo swe braki spełnia zadanie, dla którego została powołana do życia.

Ale warunkiem dalszego rozwoju i doskonalenia się organizacji Ligi jest przestrzeganie przez wszystkich jej członków zobowiązań, płynących z przynależności do Ligi, w pierwszym rzędzie respektowania całości terytorjalnej i niezależności politycznej wszystkich bez wyjątku kontrahentów paktu.

I tu min. Zaleski w ostry sposób występuje przeciwko Niemcom, które szczególnie w ostatnich czasach rozwijają przeciwko naszym zachodnim granicom niesłychanie gwałtowną ofensywę propagandową, wysoce niebezpieczną dla pokoju nie tylko Polski, lecz i pokoju powszechnego.

Mówca stwierdza, że Polska „za żadną cenę nie odstąpi piędzi ziemi pomorskiej lub śląskiej, ziem odwiecznie polskich, które przemoc nam zabrała, a które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam z powrotem przywróciło”, odrzuca kategorię nie płótki o zamianie kurytarza polskiego na Litwę i Klajpedę.

„Polityka polska w stosunku do Niemiec nacechowana jest szczerem i lojalnym dążeniem do oparcia stosunków z narodem niemieckim na wielkich zasadach paktu Ligi Narodów, ożywna jest ona wybitnie duchem porozumienia i obca jej jest niechęć i nienawiść, powodowana pragnieniem normalizacji stosunków polsko-niemieckich, gotowa ona była i jest iść bardzo daleko. Jednak nie jej zmusić nie potrafi do czynienia ustępstw niesłusznych lub zgoda niemożliwych”.

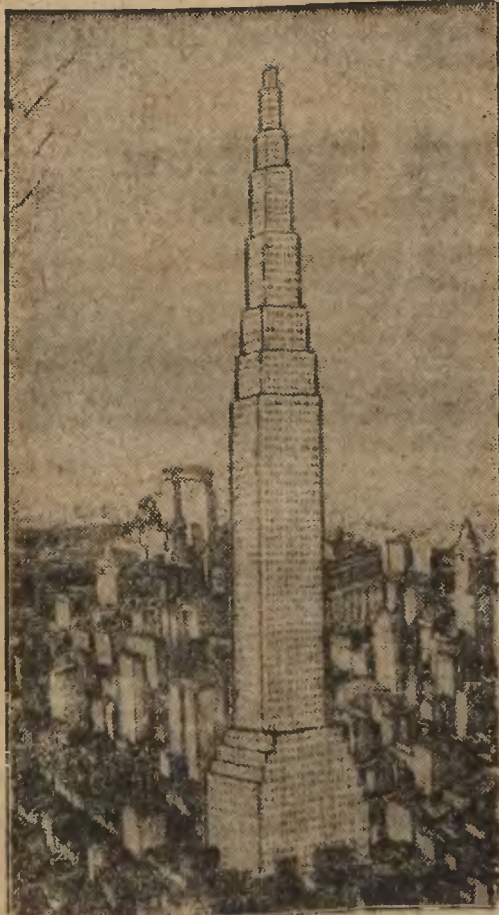
Przechodząc do stosunków z Rosją, min. Zaleski stwierdził dążenie Polski do nawiązania trwałego z nią porozumienia; dalej podkreślił życzliwy stosunek do państw bałtyckich, wobec których Polska nie żywi żadnych myśli o hegemonji, wreszcie uzasadniał potrzebę i korzyść sojuszów zawartych przez Polskę z innymi państwami.

Wykłady radiowe dla nauczycieli.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozpoczęło od 3 stycznia br. na stacji nadawczej Polskiego Radia w Warszawie wykłady pedagogiczne dla nauczycieli.

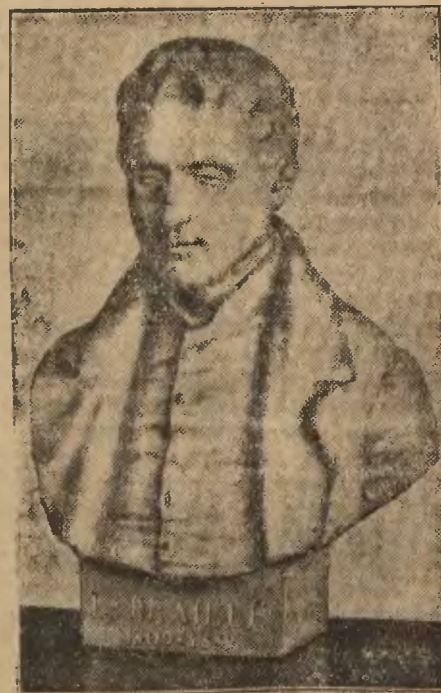
Odbywać się one będą raz na tydzień w poniedziałki od godz. 17 m. 30. W styczniu przewidziane są następujące wykłady: 1) Naczelnika Wydziału Wl. Bratmana „Kształcenie czynnych nauczycieli szkół powszechnych”; 2) prof. dra B. Zaroczyńskiego „Nasza inteligencja i wychowanie”; 3) b. podsekretarza stanu T. Łopuszańskiego „Szkoła jako zakład wychowawczy”; 4) dra M. Grzegorzewskiego „Znaczenie psychopatologii w kształceniu nauczycieli”.

Najwyższy dom świata.



Bracia Larkinowie planują obecnie wzniesienie w Nowym Yorku drapacza chmur o 110 piętrach, o ogólnej wysokości gmachu, wynoszącej 1208 stóp, czyli blisko 400 metrów. Tem samem drapacz Larkinów byłby o blisko 100 metrów wyższy od wieży Elifla.

Dobroczyńca ślepców.



W dniu 6 bm. upłynęła 75-rocznica zgonu Louisa Braille'a, sławnego wynalazcy pisma dla niewidomych. Braille później sam utracił wzrok poczem poświęcił się w zupełności nauczaniu ciemnych.

—O—

ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION



KRONIKA ŚLĄSKA



Honorowe odznaczenie dla zasłużonych rękodzielników na Śląsku.

WRECZENIE DYPLOMÓW HONOROWYCH RZEMIEŚNIKOM W ŻORACH I W RYBNIKU.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Żorach i w Rybniku uroczystość wręczenia dyplomów honorowych, nadanych przez Śląską Izbę Rzemieślniczą rzemieślnikom, którzy przyczynili się do rozwoju rękodziela polskiego na Górnym Śląsku.

Z ramienia Izby Rzemieślniczej wzię

udział w uroczystości odznaczenia poseł Sobota.

W Żorach wręczono dyplomy honorowe pp.: Bojowi, Goduli, Hermanowi, Golusowi i Bartekiemu.

W Rybniku wręczono dyplomy honorowe pp.: Bonkowi, Kolarczykowi, Wilczkowi, Piątkowi i Zychoniowi.

Przyjazd gen. sekretarza Ligi Narodów i szefa sekcji mniejszości przy Lidze, p. Colbana do Katowic.

P. COLBAN ZAMIESZKAŁ W ŚWIERKLAŃCU U P. PREZESA CALONDERA.

Wczoraj o godzinie 9,27 rano przyjechał do Katowic z Genewy gen. sekretarz Ligi Narodów i szef sekcji mniejszościowej przy Lidze p. Colban, w towarzystwie naczelnika Wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Łepkowskiego i naczelnika Wydziału Ministerstwa Oświaty p. Eckerta.

W imieniu p. wojewody Grażyńskiego powitał na dworcu p. Colbana p. naczelnik Wydziału Prezydalnego Caspary. Poza tym byli obecni na dworcu prezes Calonder, marszałek Sejmu śląskiego Wolny, starosta Seidler, gen. konsul polski w Bytomiu p. Szczepański, gen. sekretarz Komisji Mieszanej p. Huber, dyr. Policji Geb-

hard, oraz wyżsi urzędnicy Województwa.

Po powitaniu p. Colban odjechał autem do Świerklańca, gdzie przez dzień wczorajszy był gościem p. Calondera.

Dzisiaj rozpocznie p. Colban oficjalne wizyty i konferencje. O godzinie 10,30 przed południem odbędzie konferencje p. Colban z p. wojewodą. Następnie o godz. 2 po południu podejmować będzie p. wojewoda p. Colbana śniadaniem w prywatnych swych apartamentach. O godz. 8 wieczorem p. prezes Calonder wydaje w Świerklańcu na cześć p. Colbana bankiet.

Jak się informujemy, p. marszałek Wolny wyda również przyjęcie w sobotę na cześć p. Colbana.

Wielka eksplozja w hucie „Bismarka“.

PIĘCIU ROBOTNIKÓW CIĘŻKO RANNYCH.

Wczoraj o godz. 5 po południu w oddziale cienkiej blachy w Hucie „Bismarka“ miała miejsce eksplozja benzolu, wskutek której oddział cały

stał w płomieniach. Z pod gruzów wydobyło 5 ciężko i 3 lekko rannych robotników. Przyczyną eksplozji na razie nie zostały stwierdzone.

Sprawy komunalne w Lublińcu.

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W LUBLIŃCU.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Lublińcu, omawiano w pierwszym rzędzie sprawę przejęcia od gminy miasta Lublińca majątku nieruchomego i ruchomego gimnazjum w Lublińcu. Przewodniczący Rady Miejskiej dr. Cyran przeczytał najpierw protokół z dn. 21. 12. 1926 r. z posiedzenia Komisji wydelegowanej do przejęcia wymienionego gimnazjum, z którego wynika, że oddany Województwu budynek jest niewystarczający dla pełnego gimnazjum, które nadto musi być wyposażone w nowoczesne urządzenia. Rozbudowa będzie dosyć kosztowna, potrzebny jest pod budowę nowych budynków odpowiedni plac.

Uznając ważność wybudowania nowoczesnego typu gimnazjum w Lublińcu uchwaliła Rada Miejska bezpłatne oddanie Województwu całej parceli należącej do gimnazjum, to znaczy gruntu, na którym stoi budynek gimnazjum, podwórza, boiska, oraz parcelę nieogrodzoną, pod warunkiem prawa odkupu dla miasta, oraz ponoszenia kosztów sądowych wzgl. notarialnych i opłat połączonych z czynnościami kupna i przewłaszczenia wspomnianej parceli przez Województwo.

Wniosek p. dra Areckiego o zwrot kosztów przeprowadzki, oraz prośbę nauczycieli gimnazjum o odpisanie im poborów listopadowych odrzucono.

Następnie zakomunikował przewodniczący Rady Miejskiej zebraniem uchwałę Magistratu, której mocą odmawia się wypłacenia urzędnikom miejskim podwyższonej gratyfikacji gwiazdkowej. Sprawę gratyfikacji gwiazdkowej dla urzędników miejskich uchwalono odrzucić aż do zaciągnięcia przez Magistrat informacji w jakiej wysokości swoim urzędnikom inne Magistraty Wojew. Śląskiego gratyfikacje wypłaciły.

Następnie uchwalono podwyższenie ceny kupna za sprzedaną mistrzowi blacharskiemu p. Janowi Janiszowskiemu parcelę budowlaną na 9 zł. za metr kwadratowy.

Wniosek Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich w Katowicach o udzielenie jednorazowej zapomogi nie uwzględniono.

Natomiast uchwalono udzielenie jednorazowej zapomogi w sumie 50 zł. dla Sekcji walki z gruźlicą przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach.

Wniosek Sierocińca im. dra Mieleckiego w Katowicach o udzielenie jednorazowej subwencji tytułem datku gwiazdkowego dla Sierocińca odrzucono, ponieważ w Lublińcu znajdują się również szpitale, które również zapomogi potrzebują.

Z wielkim zainteresowaniem przyjęto do wiadomości pismo Polskiego Tow. Emigracyjnego w Katowicach według którego zamierza Towarzystwo to zająć się przygotowaniem schroniska w Lublińcu i w Katowicach dla powracających z Niemiec robotników polskich, w których będzie mogła pewna ilość emigrantów znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Schroniska dla robotników, oraz opieka ma być tak zorganizowana jak w Mysłowicach dla robotników, wyjeżdżających na roboty do Francji.

Wniosek Towarzystwa św. Wincentego a Paulo o udzielenie jednorazowej subwencji na uruchomienie kuchni dla biednych odrzucono, aż do przedłożenia przez Komisję Ubogich projektu uruchomienia tej kuchni, ponieważ zauważono w ubiegłych latach nadużycia ze strony biednych, a mianowicie przychodziła po jedzenie do kuchni pewna część osób, którzy porcje otrzymane spożytebowali ra karmienie trzody chlewnej.

W końcu poleciła Rada Magistratowi przygotowanie sprawy ew. sprowadzenia szkoły rolniczej do Lublińca i połączenie tej kwestji z urządzeniem kolonii wakacyjnej dla młodzieży szkolnej.

Śląski Instytut Rzemieślniczy rozpoczyna swoją doniosłą pracę.

OTWARCIE KURSÓW NASTAPI W NIEDŁUGIM CZASIE.

Na posiedzeniu Zarządu Instytutu Rzemieślniczego, które się odbyło pod przewodnictwem wiceprezesa p. Pojdy, postanowiono po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia, oraz sprawozdania pp. posła Soboty i inż. Dobrzyckiego, którzy w interesie Instytutu wyjeżdżali do Warszawy, przystąpić natychmiast do organizacji kursów. Jako najpotrzebniejsze kursy uznano po referacie p. Niebroja kursy dla palaczy, dla maszynistów i kursy kalkulacyjno-buchalteryjne dla rzemieślników. Nauka na tych kursach ma się rozpocząć od dnia 1 lutego br. Ogólny program działalności omówiony zostanie na najbliższym posiedzeniu.

Spodziewać się należy, że tak przedsiębiorstwa jak i pracownicy korzystać będą z poczyniń Instytutu, tem więcej, że Zarząd zwrócił się do władz centralnych z prośbą o przyznanie absolwentów kursów uprawnień, wymaganych ustawami od różnych pracowników przemysłowych.

Kursy Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy ogłasza niniejszem wpisy na 1) kurs dla palaczy, 2) kurs dla maszynistów, 3) kurs kalkulacyjno-buchalteryjny dla rzemieślników różnych zawodów.

Celem kursu dla palaczy jest udzielanie kandydatom na palaczy potrzebnych wiadomości zawodowych do pełnienia obowiązków palaczy.

Kurs trwać będzie przez 12 tygodni po 4 godziny tygodniowo. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczorowych.

Warunki przyjęcia: 1) ukończenie nanki w szkole powszechnej, 2) ukończenie nanki w rzemiosłach mechaniczno-technicznych, 3) świadectwo egzaminu czeladniczego, książka robotnicza, 4) dowód ukończenia 18 roku życia. Pierwszeństwo przy przyjęciu będą mieli kandydaci, którzy wykazują się świadectwem ukończenia szkoły dokształcającej i pewną praktykę jako pomocnicy palacza lub maszynisty.

Opłata za cały kurs wynosi 35 zł i winna być uiszczona zgóry przy wpisach. Niezamożni mogą zyskać ulgi w opłacie, a to częściową opłatę lub całkowite zwolnienie od opłat.

Odbędzie kursu uzależnia się od zgłoszenia co najmniej 10 kandydatów. W razie większej liczby zgłoszeń otwarte zostaną kursy równoległe.

Celem kursu dla maszynistów, jest udzielanie kandydatom na maszynistów potrzebnych wiadomości zawodowych i udzielenia im do pełnienia obowiązków maszynistów.

Kurs trwać będzie przez 12 tygodni po 4 godziny tygodniowo. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczorowych.

Warunki przyjęcia są te same, co od kandydatów na kurs dla palaczy. Nadto wymaga się od kandydatów na ten kurs ukończenia kursu dla palaczy wzgl. egzaminu na palaczy.

Opłata za cały kurs wynosi 25 zł. Niezamożni mogą korzystać z ulg tak samo jak na kursach dla palaczy.

Otwarcie kursu uzależnia się od zgłoszenia co najmniej 10 kandydatów.

Kurs kalkulacyjno-buchalteryjny składa się z 3 części: 1) kalkulacji, 2) księgowości i 3) ustawoznawstwa.

Celem części kalkulacyjnej jest zaznajomienie uczestników, pochodzących ze sfery rzemieślniczych z zasadami obliczania ceny własnej i cen sprzedażnej ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwach.

Celem części ustawoznawczej jest zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców przemysłowych.

Cały kurs trwać będzie 100 godzin.

Warunki przyjęcia: 1) świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2) dowód skończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, którzy odpowiadają warunkowi 1, a którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację wzgl. prowadzić księgi.

Kurs ten będzie podzielony na oddziały według zawodów uczestników. Opłata za kurs wynosi 30 do 50 zł. zależnie od liczby uczestników. Niezamożni mogą korzystać z takich samych ulg jak uczestnicy kursów poprzednich.

Otwarcie kursu uzależnia się od zgłoszenia się najmniej 15 kandydatów tego samego zawodu.

Ponadto planuje się na najbliższy czas otwarcie kursu dla nauczycieli dokształcających szkół zawodowych, kursów rysunkowych i technologicznych dla najrozmaitszych zawodów.

Termin rozpoczęcia się tych kursów ustalony został najpóźniej do dnia 1 lutego br. Dokładny termin rozpoczęcia i miejsce odbywania kursów podany zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia chwilowo przyjmuje Izba Rzemieślnicza w Katowicach, ul. Stawowa 10, I piętro, wzgl. kierownik Instytutu prof. Niebroj w Wydziale Oświecenia Publicznego (szkoła Szafranka, pokój nr. 13) lub w godzinach od 4-6 po południu.

P. radca Bobek złoży mandat w Śląskiej Radzie Wojewódzkiej.

Według krążących pogłosek w najbliższych dniach radca Śląskiej Rady Wojewódzkiej z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej, p. Bobek złoży swój mandat, a to z powodu zarzutów, które mu „poczyniono w związku z nadużyciami wy-

krytami w biurach okręgu Śląskiego „Strzelca“.

W sprawie ustąpienia p. Bobka z Rady Wojewódzkiej komitet wykonawczy PPS. powoła w najbliższą sobotę odnośne uchwały.

Dekoracja zasłużonych inżynierów

KRZYŻAMI OFICERSKIMI „POLONIA RESTITUTA“.

Wczoraj p. wojewoda Grażyński w imieniu p. prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności p. prezesa Dyrekcji Kolei p. inż. Dobrzyckiego, głównego kierownika budowy linii kolejowej Kalety—Podzamcze. Ponadto udekorował p. wojewoda krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta“ p. Szwacha, kierownika magazynu kol. w Mysłowicach za zasługi położone na niwie narodowej na Śląsku.

„Polonia Restituta“ p. inż. Turowicza i p. inż. Niemirowskiego, za specjalne zasługi, położone przy budowie kolej Kalety—Podzamcze. Ponadto udekorował p. wojewoda krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta“ p. Szwacha, kierownika magazynu kol. w Mysłowicach za zasługi położone na niwie narodowej na Śląsku.

Statystyka parafjalna w Wielkich Hajdukach

Z chwilą objęcia pracy duszpasterskiej w parafji Wielkie Hajduki przez ks. proboszcza Czempieła działalność Urzędu Parafjalnego się znacznie wzmożła. Dla zobrazowania powyższego podajemy co następuje:

Chrzestów dzieci urodzonych z rodziców katolickich 650, z rodziców mieszanego wyznania 6, nieślubnych dzieci 22. Razem więc 656. Wypadków śmierci było 340. Ślubów nowożeńców katolickiego wyznania 130, ślubów mieszanego wyznania 2, ślubów cywilnych tylko 2. Obowiązek wielkanocny w komunji spełniło według oddanych kart kontrolnych 15966, nie spełniło 2241. Spowiedzi wysłuchano: 62066; do Komunji św. przystąpiło 141450, do pierwszej Komunji 640. Zaopatrzone chore 430. Wstąpiło na łono kościoła katolickiego 4 ewangelików i 1 prawosławny. Wstąpił z kościoła l. Spis ludności z dnia 15.

I. 26 r. był następujący: katolików 20711, ewangelików 877, żydów 99, bez wyznania 15.

Ponadto istnieje w parafji Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, które przydzieliło w całości dzieci do I Komunji św. 250. Na gwiazdkę obdarzono 450 rodzin.

Tymczasem wydała istniejąca kuchnia dla ubogich utrzymywana przez Komitet Ratan-kowy z Wiel. ks. proboszczem Czempielem na czele przez 288 dni 328061 porcji.

Powyższa statystyka świadczy o nadzwyczaj ruchliwej działalności Ks. proboszcza Czempieła, w celu poprawy bytu najouboższym parafji w W. Hajdukach.

Z uśmiechem szczęścia Inba Twa spojera
W jej ustach słodycz — 42

Branka „Bajadera“!

Idealna Pasta do zębów
Krem perłowy
Iwanowicz. — L w ó w

Z Katowic i okolicy.

Wtorek
11
Styczeń
1927

Dziś: św. Hlgujsza
Jutro: św. Honoraty
Wschód słońca: g. 7 m. 53
Zachód: g. 4 m. 16
Długość dnia: g. 8 m. 23

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. za żyjących.
Godz. 6 i pół rano msza św. dziękczynna za odebrane łaski.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Olgi Ćmielewicz.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Jana. Nabożeństwa jutro.
Godz. 6 rano msza św. załobna zakupiona przez różne Matejki i Konieczny.
Godz. 7 rano msza św. dziękczynna.
Godz. 8 rano msza św. za duszę Julii Jachisch.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Porządek obrad posiedzenia Sejmu śląskiego, które się odbędzie dnia 12 bm. jest następujący: Wniosek Klubów Ch. D., NPR, i PPS. w sprawie nieludzkiego traktowania polskich więźniów politycznych w więzieniach niemieckich. Wniosek Klubów Ch. D., NPR, i Niemieckiego zawierający projekt ustawy o podatkach kościelnych. Sprawozdanie Komisji Budżetowej w sprawie noweli do ustawy o Funduszu Gospodarczym. (Drugie czytanie). Ustawa skarbowa na okres budżetowy 1927-28. (Pierwsze czytanie).

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU OŚW. PUBL. ROZPOCZĄŁ URZĘDOWANIE.

Wczoraj objął urządowanie nowy naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego p. Regorowicz, który obszedł poszczególne biura Wydziału, zaznajamiając się z swoimi urzędnikami.

—oOo—

— Stan zdrowotny na Śląsku.

Naogół stan zdrowotny na Śląsku jest dosyć pomyślny. Grypa, której epidemia panuje nieomal w całej Europie, na Śląsku oszczędza jakoś mieszkańców i dotychczas nie notowano wypadków prawdziwej grypy.

Ażby na przyszły rok móc należycie walczyć z ewentualną epidemią czerwonych, miarodajne czynniki czynią starania, ażeby zorganizować przenośny barak, w którymby można było izolować zakażone chore.

— Wyjaśnienie.

Jak nas informują, powołanie inż. Nowakowskiego na gen. dyrektora przedsiębiorstw hr. Henckla-Donnersmarcka nie ma nic wspólnego ze sprawą dyrektora, p. Schultza.

— Sensacyjny pojedynek w Katowicach

Dowiedujemy się, że wczoraj odbył się w obrębie Wielkich Katowic pojedynek na bardzo ostrych warunkach między jedną z wybitnych osobistości na Śląsku, p. inż. P. a jednym z dyrektorów poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego w Warszawie. Starcie trwało 40 minut, przy czym obie strony odniosły szereg poważnych cięć szablami.

— „Betlejem Polskie“ w Teatrze polskim w Katowicach.

Zespół amatorski kółka dramatycznego wychowanków Zakładu OO. Salezjanów z Oświęcimia, urządził w piątek po południu w teatrze polskim przedstawienie.

Amatorzy odegrali „Betlejem Polskie“ Lucjana Rydla. Dochód z przedstawienia zostanie przeznaczony na cele Zakładu wychowawczego OO. Salezjanów w Oświęcimiu.

— Bal sekcji kolejowej LOPP.

Sekcja kolejowa LOPP, pod protektorem prezesa Dyrekcji Koleji p. inż. Dobrzyckiego i naczelnika inż. Aurego Rybickiego, urządziła w ubiegłą sobotę bal w Domu Związku w przy kościele N. P. Marii. Zabawa udała się znakomicie dzięki świetnej organizacji i gościnności komitetu. W czasie zabawy chór kolejowy wykonał szereg udatnych produkcji. Również i występ orkiestry kolejowej został przyjęty bardzo gorąco przez uczestników zabawy. Na zabawie byli obecni wszyscy wyżsi i niżsi urzędnicy Dyrekcji Kolejowej i rodzinami.

— Statystyka Urzędu stanu cywilnego w Szopienicach.

W urzędzie stanu cywilnego w Szopienicach zarejestrowano w roku 1926 urodzin 350 (w r. 1925 — 350) ślubów 59 (w r. 1925 — 71) zgonów 127 (w r. 1925 — 180).

— Kino „Apollo“ Katowice.

Nadszedł nader prawdziwy film p. t. „Nad pięknym, młodym Dunajem“ z uroczą ulubienicą świata c. c. Lya Mara i jej wspaniałym uśmiechniętym partnerem Harry Liedtke. Film ten swoją nadzwyczajną pięknością pełną humoru i werwy budzi wśród publiczności zrozumiałe zainteresowanie. Powyższy film wyświetla od dziś (wtorku) kino „Apollo“ w Katowicach.

W SPRAWIE SKŁADANIA PODAŃ DO WŁADZ WOJSKOWYCH.

Magistrat komunikuje:

Zachodzą wypadki, że ludność cywilna wysyła podania i prośby w sprawach wojskowych z pominięciem przepisanej drogi przez PKU. i DOK.

Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości, że taki sposób załatwiania swych spraw wojskowych przyczynia się jedynie do przewlekłego urzędowania i że leży w interesie publiczności, ażeby kierować podania właściwą drogą urzędowania.

— Zebranie organizacyjne propagandy trzeźwości w Mysłowicach.

Dnia 11 bm. dziś (wtorek) o godz. 7-ej min. 30 wiecz. odbędzie się w sali Seminarium żeńskiego zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania tygodnia propagandy trzeźwości w Mysłowicach. Porządek dzienny zebrania przewiduje: zagajenie, wybór prezydium zebrania, referat, dyskusja nad referatem, wybór komitetu tygodnia i dyrektywy dla niego.

Ze względu na ważność i doniosłość podejmowanej akcji pożądana jest obecność na zebraniu miejscowych działaczy, przewodniczących organizacji, nauczycielstwa i wogóle zwolenników ruchu przeciwalkoholowego. (m.)

— Postępy chóru amatorskiego przy gimnazjum państw. w Mysłowicach.

Przy gimn. państw. w Mysłowicach istnieje chór amatorski, w którym śpiewają uczniowie i nauczyciele gimn., oraz osoby zamieszkałe w śródmieściu. Chór wystąpił w ostatnią niedzielę z szeregiem pięknych koled — na nabożeństwie szkolnym. Widać ogromny postęp pracy; brzmienie chóru jest pełne i b. czyste; techniczna strona prawie bez zarzutu. Chór zamierza urządzić szereg wyjazdów na prowincję dla krzewienia umiłowania i znajomości pieśni polskiej. Kierownikiem chóru jest p. Matoga. (m.)

— Walne Zgromadzenie koła TNSW w Mysłowicach.

Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 6-ej wieczorem w sali konferencyjnej gimnazjum państw. Na porządku dziennym zebrania są: zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie sekretarza, sprawa walnego, dorocznego Zgromadzenia okręgu TNSW. w Katowicach, wybór delegatów na Zjazd okręgowy, dyrektywy, wnioski. (m.)

— Kolenda w towarzystwie Polek w Janowie wiejskim.

Uroczysta kolenda połączona z obchodem ośmiolatek istnienia towarzystwa odbyła się w ubiegłą niedzielę w ładnie przybranej sali szkoły męskiej. Wśród dekoracji sali zwracała uwagę pięknie wykonana Szopka krakowska dużych rozmiarów, zbudowana z rękami uczniów pod nadzorem kierownika szkoły p. Pierzyńskiego. Odszpiewano szereg kolend, ksiądz proboszcz miejscowy udzielił błogosławieństwa pracy Polek, poczem przewodnicząca towarzystwa p. Bałska przekazała się z zebranymi opłatkiem i wygłosiła przemówienie powitalne. P. Sławiński z Mysłowic wygłosił patriotyczno-nastrojowe przemówienie na temat obowiązków społeczeństwa polskiego na kresach zachodnich w najbliższym okresie prac naszych. Prace te muszą zdobyć niezbędne podstawy, żeby były twórcze.

Dalsze podniosłe przemówienia wygłosili p. Bałska i p. Pawłowska z Zarządu Gł. Tow. Polek w Katowicach.

Uroczystość zakończyła się deklamacją kilku dziewczątek szkolnych. Miłe wrażenia uroczystości były udziałem licznie zebranych słuchaczy ze sfery inteligencji i ludu. (m.)

— Zebranie powstańców śląskich w Chorzowie.

W Chorzowie odbyło się dnia 9 bm. zebranie Koła Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy na sali p. Kaczmarzkiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa P. Wolczyka Pawła, oraz po zdaniu sprawozdania przez stary Zarząd, oraz skarbnika udzielono jednogłośnie ustępującemu Zarządowi absolutorium. Wybrano na okres 1927 nowy Zarząd do którego weszli: Paweł Wolczyk prezes, Rzepka Stanisław wiceprezes, Kraczyk Alfons sekretarz, Potwora Aleksander zastępca sekretarza, Jaksik Ludwik skarbnik, Kucharczyk Franciszek, Wawrzyn Józef, Wawrzyniowski Teodor jako ławnicy. Mzyk Edward, Piecko Roman, Jelen Augustyn do Komisji Rewizyjnej.

Po programowym przemówieniu, oraz podziękowaniu członkom za ponowny wybór prezesa Wolczyka zniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Zgłoszenia na członków koła Chorzów należy zgłaszać prezesowi mieszkającemu w Chorzowie przy ul. Król. Huciek 20, II. p.

Gwiazdka harcerzy w Małej Dąbrowce. W niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 5 po poł. odbyła się w Małej Dąbrowce dorocznym zwyżczajem gwiazdka miejscowej drużyny harcerskiej im. Adama Mickiewicza. Na program tej uroczystości złożyły się deklamacje, śpiew, rozdawanie podarków druhom, oraz ofiarowanie drużynie proporc, wykonanego własnoręcznie przez niestrudzoną pracowniczkę na niwie kulturalno-oświatowej, naucz. p. Kulakowską.

Licznie zebrana publiczność spędziła wieczór w bardzo miłym i podniosłym nastroju. Natomiast pożalowania godnym jest fakt, że ostatnio, dzięki wzmożonej agitacji niemieckiej zmniejszyły się znacznie zastępy harcerzy.

Miejscowe społeczeństwo polskie powinno wpłynąć na nieświadomych rodziców, aby zachęcali młodzież do zapisywania się w szeregi harcerzy. Pomnaż, że w ten sposób łatwiej im będzie wychować działkę na dobrego obywateli-Polaków, zawsze gotowych do ofiar w imię Boga i Ojczyzny.

„OPLATEK“ TOW. ŚPIEWACZEGO „LUTNIA“ W NOWEJ WSI.

Onegdaj w Nowej Wsi w restauracji p. Szarego, odbyła się wieczorem uroczystość gwiazdkowa, urządzona staraniem Tow. Śpiewaczego „Lutnia“, istniejącego w Nowej Wsi od 18 lat. Uroczystość wypadła wspaniale. Przybyła na nią miejscowa inteligencja, młodzież i robotnicy. Do stołu usiadło przeszło 200 osób.

Po części koncertowej, na którą złożyły się produkcje chóru i po deklamacjach, nastąpiła wspólna kolacja, w czasie której przemawiał prezes towarzystwa „Lutnia“, ceniony muzyk p. prof. Heinar. Następnie przemawiał w podniosłych słowach starosta katowicki p. dr. Seidler, który raczył zaszczylić swoją obecnością uroczystość i p. naczelnik gminy p. Wygoda. Gwiazdka, która przeciągnęła się do późnej nocy w bardzo miłym i serdecznym nastroju zakończona została loterią fantową.

Z Król. Hucie.

! Działalność Urzędu Mieszkaniowego w Król. Hucie.

W ub. roku Urząd Mieszkaniowy w Król. Hucie przydzielił ogółem 607 mieszkań, a to w styczniu 29, w lutym 32, w marcu 52, w kwietniu 50, w maju 61, w czerwcu 70, w lipcu 50, w sierpniu 45, w wrześniu 66, w październiku 56, w listopadzie 45, w grudniu 51 mieszkań. Z przydzielonych mieszkań było 153 jednopokojowych, 21 jednopokojowych z komórkami, 241 jednopokojowych z kuchnią, 7 dwupokojowych bez kuchni, 74 dwupokojowych z kuchnią, 58 trypokojowych z kuchnią, 26 czteropokojowych z kuchnią, 18 pięciopokojowych z kuchnią, 5 sześciopokojowych z kuchnią i czterech mieszkań siedmiopokojowych z kuchnią. Na podstawie wyroków sądowych na eksmisję przydzielono mieszkań w styczniu 3, w lutym 2, w marcu 3, w kwietniu 5, w maju 2, w czerwcu 4, w lipcu 8, w sierpniu 8, w wrześniu 4, w październiku 8, w listopadzie 8, w grudniu 7, razem zatem 60 mieszkań. Na mocy zarządzeń policji budowlanej przydzielono w ub. roku 11 mieszkań.

! Rada rodzicielska przy XV szkole powszechnej.

Wzorem wszystkich innych szkół utworzyła się również przy XV szkole powszechnej w Król. Hucie Rada rodzicielska na wiecu, zwołanym przez kierownika szkoły XV p. Patka. Na wiec stawili się liczne grono rodziców dzieci, uczęszczających do tej szkoły i grono nauczycielstwa. Nowo wybrana rada rodzicielska obradowała nad programem swej pracy. Postanowiono zwoływać zebranie podobne wczorajszemu co miesiąc.

! Walne zebranie Z. O. K. Z.

Walne zebranie Z. O. K. Z. w Król. Hucie odbędzie się w środę dnia 15 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w auli liceum żeńskiego przy ulicy Rejtana, a nie jak wczoraj mylnie donosiliśmy, w sobotę dnia 12 bm.

Z Pszczyńskiego.

× Targ w Pszczynie.

W środę, dnia 12 bm. odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło.

× Z Kasy Oszczędności w Pszczynie.

W wielu wypadkach, ci, którzy dawniej mieli swoje oszczędności w kasie, przychodzi bardzo często z zapytaniem, czy już nastąpiło przewalutowanie pieniędzy niemieckich, zabierając przytem wiele czasu urzędnikom. Ażeby poinformować zainteresowanych, donosimy, że projekt przewalutowania obecnie kasa opracowuje i każdy posiadający oszczędności w kasie otrzyma po ukończeniu przewalutowania powiadomienie, że może już pieniądze podjąć. Również i sprawy hipoteczne znajdują się obecnie w opracowaniu. (r.)

× Walne zebranie koła Ch. D. w Przyszowicach.

W ubiegłą niedzielę dnia 9 bm. odbyło się walne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Przyszowicach.

Na zebraniu było obecnych około 60 osób. Długi i wyczerpujący referat na temat refleksji powyborczych i zadań koła Ch. D. wygłosił p. Gacek z Zależa.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi pp.: Augustyn Poloczek jako prezes, Franciszek Wiczorek jako wiceprezes, Franciszek Poloczek jako sekretarz, Wawrzyn Wziętek jako skarbnik.

Wkońcu uchwalono następującą rezolucję: My zebrani członkowie miejscowego koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Przyszowicach na sali p. Widucha wyrażamy jak największe uznanie klubowi poselskiemu Ch. D. za wniesiony projekt o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego.

Prezowski Chrześcijańskiej Demokracji na Województwo śląskie p. posłowi Koriantemu wyrażamy jak największe zaufanie za wystąpienie przeciwko p. posłowi Biniszkieviczowi i tow., którzy wyrazili się przeciw zmianie ordynacji wyborczej.

× Nowy lekarz bracki.

Lekarz dr. Cichy w Pszczynie został lekarzem Spółki brackiej. Drugim lekarzem brackim w Pszczynie jest p. dr. Gólus. (r.)

× Pomoc dla uchodźców.

Urząd Wojewódzki przekazał Wydziałowi Powiatowemu w Pszczynie większą kwotę którą rozdzielono między uchodźców powiatu pszczyńskiego. Poszczególni naczelnicy gmin otrzymali odpowiednie zestawienie celem rozdania pieniędzy.

× Mianowanie ławników sądowych na rok 1927.

Na rok bieżący wybrani i mianowani zostali następujący ławnicy w Pszczynie: Jakubowski Fr., Menzel Bernard, Pohajuska Antoni, Danecki Hieronim, Menzel Jan, Block Czesław, Fesser Karol, Farbowski Franciszek, Moritz Augustyn, Sojka Ryszard, Gruenpeter Wilhelm, Ochman, wszyscy zamieszkali w Pszczynie. (r.)

Z Rybnickiego.

(X) Zatwierdzenie konfiskaty „Kath. Volkszeitung“.

Świąteczny numer „Kath. Volkszeitung“ za niedozwolone omawianie afery dr. Lukaschka został przez starostwo w Rybniku skonfiskowany. Urząd Wojewódzki konfiskatę zatwierdził i skazał wydawcę dziennika p. Trunkhardta na 1000 zł. grzywny. (d.)

Z Lublinieckiego.

(S) Bal maskowy.

W dniu 5 bm. urządziło Tow. Polek w Lublińcu bal maskowy, z którego zysk został przeznaczony dla biednych.

Z Cieszyńskiego.

(.) Drugi zastępca komisarza rządowego w Białej.

Województwo krakowskie mianowało drugim zastępcą komisarza rządowego miasta Biała p. H. Pajaka, redaktora socjalistycznego pisma tygodniowego „Wyzwolenie społeczne“. — Towarzysz Pajak objął natychmiast urządowanie.

(.) Pożar.

W r. 1924 spaliło się wiazanie dachu domu gospodarza J. D. w Buczkowicach. — Właściciel nakrył prowizorycznie domostwo, które obecnie spaliło się powtórnie do szczytu. W trakcie dochodzeń przyczyny powstania pożaru powstało podejrzenie, że ogień został podłożony. Niektóre poszlaki, a przede wszystkim okoliczność, że właściciel przed niedawnym czasem wydatnie podniósł kwotę ubezpieczeniową, spowodowały, że przeciw właścicielowi wytoczono śledztwo o podpalenie. (v-x.)

(.) Z ruchu kobiecego.

Towarzystwo rolnicze dla Księżstwa Cieszyńskiego w Cieszynie organizuje zebrania gospodyń wiejskich. — Pierwsze tego rodzaju zebranie odbyło się dnia 9 bm. o godz. 3 po południu w Skoczowie w sali gimnastycznej tamtejszej szkoły wydziałowej. Liczne zgromadzone gospodynie wysłuchały referatu kierowniczkich szkoły gospodarstwa w Strumieniu na temat „Kształcenie kobiet wiejskich“, i wykładu o hodowli drobiu i organizacji kobiet wiejskich. Pierwsza ta udała próba, będzie zapewne zachętą dla organizowania dalszych tak bardzo pożytecznych zebrań i odczytów. (v-x.)

(.) Z ruchu sokolego.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Cieszynie zwołuje na piątek dn. 14 bm. Walne Zgromadzenie członków w małej salce „Domu Narodowego“.

Dnia 1 lutego urządzi gniazdo tamtejsze „Sokola“ wielki bal sokoli na sali „Domu Narodowego“.

(.) Jan Kiepura w Czechosłowacji.

We wtorek t. z. dnia 11 bm. wystąpi w Morawskiej Ostrawie w „Narodnim Domu“ słynny nasz rodak Jan Kiepura. Akompaniował będzie jeden z najwybitniejszych muzyków. Dnia 13 bm. we czwartek zawita nasz sławny śpiewak do Bielska, — gdzie powodem jego wieczoru pieśń jest już z góry zapewnionem, gdyż bilety wstępu mimo cen bardzo wygórowanych są wprost roznoszone. — Rozsprzedażą zajmuje się firma A. Richter ul. Wzgórze 11. (v-x)

(.) Z sali sądowej.

W ubiegłym roku cały szereg osób zamieszkałych w Bielsku, Dziedzicach i Czechowicach padło ofiarą bezczelnego oszustwa. Niejaki Henryk Drobek rodem ze Świętochłowic, posługujący się także drugim nazwiskiem Raszki objeżdżał miasta i wsie, przedstawiając się jako upoważniony reprezentant towarzystwa uchodźców organizującego akcję wywczasów wakacyjnych dla młodzieży szkolnej na wsi. — Podszycający się pod tak popularną akcję wyłudził Drobek zadatkę, względnie wpłaty z góry za pobyt dzieci na wsi. — Obecnie przed sądem okręgowym w Cieszynie toczyła się rozprawa przeciw oszustowi, który wyłudził kwotę 2100 zł. — Drobek, który na rozprawę nie stawiał się, został skazany zaocznie na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. (v-x)

Z Zagl. Dobr.

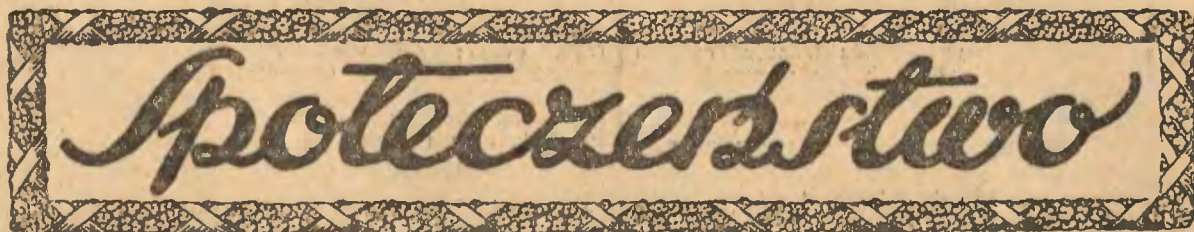
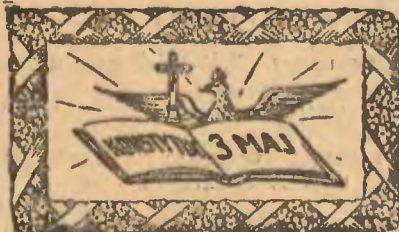
Z ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Sosnowcu w lokalu Chrześ. Zw. Zawod. przy ul. Browarowej 6 zebranie członków związku górniczego i metalowców, na którym zapadła po dyskusji uchwała treści następującej:

Zebrani w dniu 9 stycznia 1927 r. członkowie Związku Zawodowego Chrześcijańskich robotników górniczy i metalowcy w Sosnowcu, domagamy się i prosimy pp. posłów klubu Chrz. Dem. o wniesienie na najbliższej sesji sejmowej ustawy ubezpieczenia robotnika polskiego na starość.

+ Z akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie.

Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie za naszym pośrednictwem składa Zarządowi Klubu Urzędniczego na Saturnie serdeczne podziękowania za ofiarowane 200 zł. z zabawy, urządzonej w dniu 5 bm. w sali Klubu na Saturnie. Jednocześnie Zarząd A. K. Z. w Krakowie składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia zabawy oraz redakcjom miejscowych pism za bezinteresowne umieszczanie notatek, dotyczących życia i poczynania A. K. Z. w Krakowie.



Nr. 2.

Dodatek tygodniowy „Polonii”

Rok 2.

Co słyhać w świecie katolickim?

RZYMSKIE. UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. ALOJZEGO GONZAGI I ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. — PRZEŚLADOWANIE KATOLIKÓW W MEKSYKU. — O WOLNOŚĆ DLA ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH WE FRANCJI. — ROZWODY W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Dwuchsetna rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi, patronów młodzieży, świątelnia do Rzymu w końcu grudnia ubiegłego roku liczne rzesze młodzieży katolickiej z całego świata. W tem gronie była również spora gromadka młodzieży polskiej, bo z górą 300 osób.

Uroczystości te odbyły się z nadzwyczajną okazałością. Dla uczczenia dwóch świętych młodzieńców: Polaka i Włocha zjednoczyły się w Rzymie serca młodzieży całego świata. Wszystkie nabożeństwa odbywały się przeważnie w dwu kościołach: u św. Ignacego, gdzie złożono głowę św. Alojzego, przywiezioną z Mantui i u św. Andrzeja przy Kwirynale, gdzie spoczywają święte szczątki Stanisława Kostki. Wielkim uroczyskiem polskiej pielgrzymki młodzieży w Rzymie była orkiestra która w czasie nabożeństwa grała polskie kolendy, zwracając tem na siebie powszechną uwagę Włochów i innych cudzoziemców.

Dzień 31 grudnia, jako ostatni w roku 1926 został zamknięty uroczystą pontyfikalną Mszą św., którą odprawił Ojciec św. Pius XI w bazylice św. Piotra.

W dniu tym zakończył się powszechny jubileusz z okazji 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu i 2-cho setna rocznica kanonizacji św. Alojzego G. i św. Stanisława Kostki. Dzień ten był również pierwszą rocznicą ustanowienia nowego święta ku uczczeniu Chrystusa Króla.

Prześladowania katolików w Meksyku przez ich własny rząd nie tylko nie ustają, ale nawet zataczają coraz szersze kręgi. Ostatnio zabroniono tam odprawiać nabożeństwa nawet w domach prywatnych. Odpowiedzialni za to są: gospodarz domu i kapłan celebrujący. Na podstawie tego barbarzyńskiego rozporządzenia w ubiegłym miesiącu został aresztowany biskup z Chilapty Franciszek Campos Angeles za to, że odprawił Mszę św. w domu prywatnym. Taki sam los spotkał ks. Trinidad Garcia z Iamamuato. Oprócz tego niema prawie tygodnia, żeby w Meksyku nie puszczono się barbarzyńskich okrucieństw, spełnianych nakatolikach, wyrażonych morderstw, bezczeszczenia niewiast, różnych świętokradztw i bezprawii, wołających wprost o pomstę do Boga! Oto jeden z wielu obrazków: Do włoski Chalchihuites w stanie Zacatecas przybywa na inkwizycję oddział żołnierzy. Po dokonaniu brutalnej rewizji i pogróżkach, pod pozorem, że wykryli ślady spisku przeciw Rzeczypospolitej, zabierają ze sobą bardzo zanego proboszcza Ludwika Batiz i prezesa ligi robotniczej Emanuela Morales, oraz dwóch młodych członków tejże ligi Salvatora Lara i Dawida Roldan. Wyprowadzili ich za wleś i tam bez sądu najpierw proboszcz i jego towa-

rzysz, a potem dwaj młodzieńcy padli pod kulami. Takie fakty są dzisiaj w Meksyku na porządku dziennym. Tak to wygląda wolność wyznań pod rządami...

W ostatnich dniach grudnia roku ub. naszedł we Francji bardzo ciekawy fakt. Oto liczna grupa profesorów uniwersytetu, pomiędzy którymi są Żydzi, protestanci i antyklerykali, wniosli prośbę do prezydenta Rady Ministrów o przywrócenie wolności dla zgromadzeń zakonnych we Francji. Prośbę swą motywują oni nie tylko argumentami natury narodowej, ale względami moralnymi i sprawiedliwymi. Pobudką zaś do tego są zasługi zakonów, położone dla Francji w Ameryce łacińskiej.

Prośbę tą między innymi podpisał: Levy-Bruhl, Żyd, jeden z założycieli pisma „l'Humanite”, G. Dumas profesor Kolegium Francuskiego, protestant, L. Lapique profesor Sorbony, antyklerykał i wielu innych.

Fakt powyższy dowodzi jaskrawo, jak niesprawiedliwym było prawo francuskie z roku 1901 i 1904, usuwające zakony z Francji.

Dane statystyczne, opublikowane w listopadzie ub., dotyczące się małżeństw i rozwodów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej są groźnym momentem dla tego kraju „złota”.

Ogólna liczba rozwodów w roku 1925 wynosi 175,595, podczas gdy w roku 1924 było rozwodów 170,952. Przyrost ludności w jednym roku powiększył się o 1,5 proc., małżeństwa powiększyły się o 0,3 proc., a rozwody o 27 proc.

W roku 1895 stosunek między rozwodami a małżeństwami był 1 na 11,9; a w roku 1925 — 1 do 6,7. Przytem liczba rozwodów stale zbliża się do liczby zawieranych małżeństw.

Przyczyną tak wielkiej liczby rozwodów, a co zatem idzie, rozprzężenia stosunków rodzinnych i niemoralności jest prawo, zezwalające na rozwody. To zaś w konsekwencji prowadzi do lekkomyślności przy zawieraniu małżeństw które w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nigdy nie mogą być traktowane na serio!

Wobec tych zastraszających faktów dzisiaj w Ameryce zaczynają już poważnie myśleć o środkach naprawy i leczenia tej strasznej choroby jaką są dla społeczeństwa i państwa rozwody.

A u nas? Niestety, jest jeszcze wielu naiwnych, którzy nie dali się przekonać tak wyraźnymi dowodami, jakich nam dostarczają Francja i Stany Zjednoczone, aby nie wprowadzać do naszego prawodawstwa zasady rozwodów!

Ks. Dr. A. Marchewka.

OXO

Spółeczeństwo... samobójców.

—XOX—

Pewien uczony amerykański nazwał obecne społeczeństwo w 90 proc. samobójcem, wyliczając między innymi:

Dziewięć dziesiątych ludzi je za wiele; połowa, a nieraz nawet czwarta część tego, co zjadamy, wystarczałaby doskonale na to, byśmy żyli zdrowi i siłni. Wszyscy jednak nie możemy zdobyć się na to, żeby sobie czegoś smacznego odmówić; przez swoje łakomstwo narażamy się na choroby i przyspieszamy śmierć.

Dziewięć dziesiątych ludzi nie wie, co powinni jeść. To też jedzą rzeczy rozkładające się, piją trucizny, wytwarzają w żołądku drogą łączenia niewłaściwego pożywienia długotrwałe zaburzenia, robią z własnego żołądka retortę chemiczną — a stąd choroba i skrócenie życia.

Dziewięć dziesiątych ludzi śpi za mało. Do późnej nocy siedzimy w bardzo zadymionych lokalach, sami palimy i drażnimy nerwy herbatą, kawą i alkoholem. Śpiąc potem zakrótko, nie dajemy organizmowi czasu do nabrania sił. Wskutek tego niszczymy zdrowie, jesteśmy więc powolnymi lecz zdecydowanymi samobójcami.

Dziewięć dziesiątych ludzi żyje rozpustnie. Niewolnicy własnych żądz rozpraszamy, nieświadomie nieraz, kapitał własnego życia i sami skazujemy się na choroby i zanki.

Dziewięć dziesiątych ludzi nie żyje w teraźniejszości. Żyjemy przeważnie w przeszłości, która nas przez stały wyrzut czyni nieszczęśliwymi, albo w przyszłości, która wydaje nam się szara. Choroba duszy prędko sprowadza chorobę ciała.

Dziewięć dziesiątych ludzi skraca swe życie przez namietności, jak gra, palenie, alkohol; przez chciwość, zawiść, nienawiść i wybuchy złości i temperamentu.

Dziewięć dziesiątych ludzi zamartwia się ciąglem troskami i kłopotami. Te troski — to grabarze życia.

Dziewięć dziesiątych ludzi pracuje za wiele; pracują oni tak, że ich metoda pracy zabija ich. Pośpiech, niecierpliwość, niepokój cechuje najlepiej to zgubne metody. To tempo ich pracy usmierca szybko.

Dziewięć dziesiątych ludzi nie zna praw higienicznego życia. A nieznajomość! praw nie broni przed karą; i dlatego to dziewięć dziesiątych ludzi rozstaje się z życiem przedwcześnie.

Słusznie wobec tego wszystkiego — tak kończy swe wywody na ten temat ów Amerykanin — możemy twierdzić, że dziewięć dziesiątych ludzi to samobójcy.

wielkich miastach chińskich, Kledy usiadła na ławco, wyjęła ze swej torebki szminkę i puder i z całą powagą przeglądając się w lusterko, zaczęła się publicznie szminkować i pudrować. Chinka ta należała do nowego typu chińskich kobiet, wybornie grających w tenisa i niemniej dobrze tańczących foxtrotta i charlestona.

Tak, jak Chinka dzisiejsza pozwala swoim stopom swobodnie się rozwijać, podobnie też uwolniła się ona od wielu prastarych przesądów, a w każdym razie znajduje się w zaciętej walce z dawnym niewolnictwem.

Rzecz oczywista, iż stare Chiny istnieją jeszcze obok nowych. Świadczy o tem pewna historia, która niedawno rozegrała się na ulicach Pekinu.

Młanowicie pewna 18-letnia dziewczyna chińska była przez swego ojca wbrew prośbom sprzedana za pieniędże jakimś staremu mężczyźnie. Kledy niesłono ją w bogato ozdobionej lektyce weselnej do mieszkania podosłego wielkiem nowożeńca, zauważono nagle na firance lektyki ciemno-czerwona plama. Okazało się, że panna młoda odebrała sobie życie w lektyce.

Wciąż jeszcze panuje w Chinach zwyczaj wydawania panien za mężczyzn, których one nigdy nie widziały. Wciąż też jeszcze młode piękności sprzedawane są starym brzydactwem i wciąż jeszcze kobiety chińskie spotyka w małżeństwie niewolnictwo, tak, iż nietylko przez swych mężów, ale także przez swe testowicie i siostry mężów są poddawane chłostom i wykonywać muszą najcięższe roboty. Nawet wesele jest dla Chinek udręką, gdyż trwa dwa od trzech dni i przytem panna młoda wciąż musi siedzieć wyprostowana przy stole, pozwalając się gościom szczypać i pociągac za włosy, co czynione jest celem wypróbowania jej cierpliwości i temperamentu.

Obok tych cieni spotyka się jednak w Chinach także i światła. W gazetach wciąż pojawiają się oświadczenia młodych panien i mężczyzn, że nie czują się oni związanymi przyrzeczeniami, udzielanymi w dzieciństwie w ich imieniu przez rodziców. Młode damy chińskie, uczęszczające do nowoczesnych szkół i wyższych uczelni, są istotkami pełnymi wesołości, werwy i życia, oddającymi się wszelkiego rodzaju sportom i korzystające dowolnie z wolności.

—XOX—

Kobieta w starożytnej Asyrii i Babilonii.

—:—:—

Znany uczony angielski, Sir Flynders, wydał niedawno bardzo ciekawe dzieło o położeniu kobiety w starożytnym państwie assyryjsko-babilońskim.

Przedewszystkiem Sir Flynders rozpatruje prawo małżeńskie Assyryjczyków i Babilończyków. Dowiadujemy się, że na 2,000 lat przed narodzeniem Chrystusa istniały już bardzo surowe przepisy, dotyczące życia małżeńskiego. Kobieta, która zdradziła swego męża podlegała w państwie Assyryjsko-Babilońskim bardzo ostrym karom. Wszelkie sprawy, dotyczące kobiety, a więc i jej ewentualne przestępstwa, załatwiał jej mąż. Mąż musiał więc płacić odszkodowania za szkody, wyrządzone przez żonę, ponadto jednak musiał sam wymierzać jej przewidziane przez prawo kary. Razu pewnego, — pisał Sir Flynders — zdarzyło się, że pewna kobieta ukradła swemu znajomemu jakiś przedmiot, posiadający wartość 5 funtów ołowiu. Mąż jej musiał, rzecz jasna, wypłacić poszkodowanemu 5 funtów ołowiu, a prócz tego wykonać wyrok sądu, który skazał złodziejkę na karę obcięcia uszu. Ponieważ małżonok wahał się wyrok ten wykonać, nieuczestliwej kobiecie obciął uszy sam poszkodowany. Sir Flynders stwierdza jednak, iż obcięcie uszu było karą stosunkowo łagodną, gdyż przy większych przewinieniach prawo przewidywało obok tego jeszcze obcięcie nosa, wyklucie oczu i t. d.

Według assyryjsko-babilońskiego kodeksu karnego, mężczyzna, który zabił żonę w towarzystwie innego

mężczyzny, miał prawo małżonkę swą zabić. Jeżeli żona była klótlwa, mąż miał prawo wyrzucić ją z domu.

Uzyskanie rozwodu w starożytnej Asyrii i Babilonii było rzeczą dość łatwą, bowiem prawo małżeńskie przewidywało cały szereg powodów, dla których małżeństwo mogło być zerwane. Zaznaczyć jednak należy, iż prawo assyryjsko-babilońskie dawało w tym kierunku znaczne przywileje mężczyznom. Tak n. p. mąż, któremu żona obrzydła mógł każdej chwili uzyskać rozwód. Żona natomiast nigdy nie mogła opuścić męża bez jego zgody.

Bardzo surowe były również przepisy, dotyczące noszenia zasłony na twarzy przez kobiety w starożytnej Asyrii i Babilonii. Bez zasłony na twarzy nie wolno było kobiecie zameżnej nikomu się pokazywać. Natomiast noszenie zasłony na twarzy wzbronione było niewolnicom, oraz kobietom lekkich obyczajów. Kobiety, które postępowały wbrew temu przepisowi, podlegały surowym karom.

—:—:—

Chinki emancypują się.

—:—:—

Nowożytny ruch kobiecy ogarnął także i Chiny. Jak świadczy relacje osób, które w ostatnich czasach ufały sposobność ten kraj zwiedzić. Pierwszą Chinkę, którą ujrzałam przy wylądowaniu w Hongkongu — pisał lady Hosię w jednym z dzienników angielskich — miała papiowską fryzurę i spacerowała samotnie. Była to sprzedawczyni, których tak wiele się spotyka w

Wiadomości z Polski.

Z Krakowa.

== Początek strejku piekarzy.

(tel. w.) Od kilku tygodni prowadzone pertraktacje między właścicielami piekarni a czeładnikami nie doprowadziły do rezultatów. Dziś czeładnicy większością 350 głosów orzeciw 3 uchwalili proklamować strejk. Właściciele piekarni sami zabrali się wraz z pomocnikami do wypieku pieczywa, tak, że Kraków nie odczuł dziś zbytnio braku chleba.

== Zakończenie strejku drukarzy.

(tel. w.) Dziś doszło do porozumienia między właścicielami drukarni, a zecerami, na skutek czego zecerzy wieczorem wrócili normalnie do pracy.

== Znowu świętokradztwo.

(tel. w.) Dziś dokonano świętokradztwa w kościele św. Piotra. Obrabowano z wotów obraz św. Teresy. Dochodzenia policyjne w kierunku wyśledzenia sprawców nie dały dotąd rezultatów.

== Proces Konckiego.

(tel. w.) Dziś rozpoczął się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw Stanisławowi Konckiemu, kierownikowi Hurtowni tytoniowej i Polskiego Czerwonego Krzyża w Podgórzu. Oskarżonemu o zbrodnię fałszerstwa i kradzież, przez co Skarb Państwa został poszkodowany na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Z Poznania.

== Wybór Zarządu Stow. Drogomistrzów i Nadzorców Rzek.

(tel. k.) Na dorocznym walnym zebraniu Stowarzyszenia Drogomistrzów i Nadzorców rzek przy udziale członków z całego województwa poznańskiego dokonano m. in. wyborów zarządu. Prezesem wybrano p. Korczyńskiego, zaś zastępcą p. Lesińskiego. W zebraniu uczestniczyli wszystkie powiaty województwa poznańskiego.

== Sprawa Fillinger.

(tel. k.) Aresztowany w sprawie nadużyć w Kolejowej Kasie Emerytalnej w Poznaniu aspirant kolejowy Fillinger Oswald, znajdujący się od kilku miesięcy w areszcie śledczym, zabiega usilnie o zwolnienie. Jak się dowiadujemy, Fillinger zamierza złożyć kancję w wysokości 50 tysięcy zł.

Program radiowy

na dzień 11 stycznia br.

Warszawa (1010 m.)
17 15—18 40 Koncert popołudniowy.
20 30—22 00 Koncert wieczorny. Na zakończenie sygnał czasu. Komunikaty.
Wrocław 322,6 m.
20 25 Koncert symfoniczny.
Praga 348,9 m.
12 15 Koncert.
16 30 Koncert muzyki tanecznej.
19 15 Koncert.
21 00 Koncert orkiestry instrumentów dętych.
Lipsk 357,1 m.
16 30—17 30 Koncert popołudniowy.
22 30—24 00 Muzyka taneczna.
Stuttgart 379,7 m.
13 10 Koncert gramofonowy.
16 15 Koncert popołudniowy.
Hamburg 394,7 m.
Berlin 411 m.
Rzym 422,6 m.
Frankfurt n/M. 428,6 m.
16 30—17 45 Koncert radio-orkiestry muzyka północy.
Stockholm 454,5 m.
19 00 Koncert fortepianowy.
Berlin 483,9 m.
od godz. 20.30 — 1.300 m.
16 30—19 00 Koncert Ork. Kerbach.
Bruksela 508,5 m.
Wiedeń 517,2 m.
16 15 Koncert popołudniowy.
Monachium 535,7 m.
Budapeszt 555,6 m.
22 00 Muzyka do tańca.
Lozanna 850 m.
Hilversum 1050 m.
22 10 Muzyka taneczna.
Dawentry 1.600 m.
20 45 Radio-koncert.

Zasnąć nie można, nieuspokojony nerwów kąpielą igliwową, zaprawioną tabletkami **ABIETIN**. Wpływ kąpiei na cały ustrój nerw. poprostu **zduńkujący.**



Cordis pienia się kąpiel igliwowa, **zawierająca kwas węglowy**, wspaniały środek przeciw chorobom serca, nerastenji i reumatyzm.

Jordanin D-ra W. Seditzky'ego Kąpiel przeciw **odpłyści** (zawierający jod, żelazo, sole) powod. schudnięcie nieszkodli. Zapytajcie się lekarza! Do nabycia w aptekach, drogeriach, perfumeriach lub przez **Zakład Przemysłowy.** Karol Szopper, S. A., Bielsko.

Z sali sądowej

w Katowicach.

O obrazę ministra p. Sławoj Składkowskiego.

SAD OBNIŻYŁ WYMIAR KARY, NAŁOŻO NEJ PRZEZ URZĄD WOJEWÓDZKI.

Pierwsza Izba karna S. O. w Katowicach rozpatrywała dnia 10 stycznia br. sprawę z odwołania się odpowiedźnego redaktora „Polonii”, Stanisława Nogaję, ukaranego mandatem karnym wojewódzkim na 1000 złotych grzywny za umieszczenie artykułu pod tytułem: „Minister jednego okólnika” w Nr. 327 z dnia 27 listopada 1925 roku.

Na rozprawie sądowej skonstatowano, jak zwykle, że akt oskarżenia nie jest sprecyzowany, czemu winna instytucja, wyznaczająca karę. Wobec tego przystąpiono do odczytania artykułu i dopiero wtedy prokurator mógł wywnioskować, w jakich zdaniach można dopatrzeć się cech przestępstwa z dekretu z dnia 4 listopada 1926 roku. W artykule tym autor skrytykował działalność ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskiego, którego nazwał „ministrem jednego okólnika”. Prokurator, po odczytaniu artykułu, sprecyzował akt oskarżenia, dopatrując się zniewagi ministra spraw wewnętrznych w treści całego artykułu, a szczególnie w zdaniach, gdzie wyrażano się o ministrze, że ma niezwykle wąskie pojęcie względem powierzonych sobie resortu, jest bałwochwalczy wyznawcą dewizy b. min. Młodzianowskiego i że pod przykrywką reorganizacji administracji obsadza wszystkie wpływy i kierownicze stanowiska tylko swoimi ludźmi, wyznawcami jednej wiary politycznej i że jest tylko ministrem jednego okólnika a pozatem nic innego nie zrobił.

Redaktor Nogaj w obronie swej podkreślił, że nie widzi w treści artykułu nic karygodnego, gdyż w artykule skrytykowano rzeczowo działalność ministra, którą autor uważa za szkodliwą. W czasie tym w prasie było głośno o ministrze Sławoj-Składkowskim, zwłaszcza o mowach jego na posiedzeniu komisji budżetowej, gdzie się chwalił swoim okólnikiem. Cała prasa opozycyjna krytykowała działalność ministra Składkowskiego i tylko „Polonia” została skonsfiskowana. Redaktor uważa, że skonsfiskowano „Polonię” za umieszczenie inkryminowanego artykułu tylko z tego powodu, że w dniu tym miał minister Składkowski przyjechać do Katowic.

Prokurator wniósł o zatwierdzenie kary, wyznaczonej wojewódzkim mandatem karnym.

Sąd po naradzie zniósł orzeczenie wojewódzkiego mandatu karnego co do wysokości kary i skazał oskarżonego na 100 złotych grzywny lub 10 dni więzienia, motywując swój wyrok tem, że sąd dopatrywał się zniewagi ministra w treści artykułu. Co się tyczy przeprowadzenia dowodu prawdy, to świadkowie mogliby tylko w tej sprawie zeznać swoje osobiste zapamiętania, wobec czego sąd uważa, że taki dowód prawdy jest niedostateczny. Zniósł wysokość kary tylko z tego powodu, że oskarżony przyznał się i że artykuł był napisany w stanie podniecenia, pod wpływem identycznych artykułów, pojawiających się w innych dziennikach.

SCHOWAŁ PIENIĄDZE.

Niejakiego Roberta Bednarza z Siemianowic, uchodzącego ze strony niemieckiej, miał trzy tysiące złotych, które uzyskał po sprzedaży swego majątku. Tak wielką sumą ciałyla biednemu Bednarzowi, gdyż musiał ciągle myśleć o tem, gdzieby ją przechować. Wszystkie skrytki, jakie miał w swym mieszkaniu, wydawały mu się niebardzo bezpieczne i ostatecznie wpadł na pomysł, aby dać te pieniądze na przechowanie swemu koledze, Jakóbowi Ciołkowi, mieszkającemu w tejże kamienicy o piętro wyżej. Kolega, znany mu jeszcze ze strony niemieckiej, zgodził się na przechowanie pieniędzy chętnie i zapewnił Bednarza, że u niego pieniądze będą tak dobrze schowane, iż nawet złodziej, gdyby chciał je skraść, nie mógłby ich znaleźć. Oddawszy pieniądze, Bednarz narzucił się uspokoił, w przekonaniu, że ma takiego pewnego kolegi. Tymczasem Ciołek, otrzaskawszy pieniądze, znalazł dla nich skrytkę, mianowicie ukrył je w lustrze za ramą. Nawet właścicielowi nie powiedział, gdzie schował pieniądze.

Przeszło tak kilka miesięcy w zupełnym spokoju. Wszelkie oszczędności, jakie miał Ciołek, chował za lustro, dumny ze swej tajnej skrytki. Nagle w lipcu ub. roku zdarzyło się nieszczęście, mianowicie pieniądze z za lustra zginęły. Podniesiono zaraz alarm, powiadomiono prawowitego właściciela pieniędzy i dla

wykrycia złodzieja powołano oprócz policji nawet potężnego czarownika niejakiego Mazelona, znanego ze swej czarodziejskiej sztuki w Siemianowicach i okolicy. Policji dość dziwnem się wydało, że złodziej który skradł pieniądze, tak dobrze wiedział, gdzie one były ukryte, gdyż w mieszkaniu nic nie było ruszone. Oprócz tego złodziej był widocznie bardzo pedantyczny, gdyż po zabraniu pieniędzy z za lustra, pozabijał deski, to znaczy doprowadził lustro do pierwotnego stanu, nic go nie uszkodziwszy, następnie drzwi mieszkania były zamknięte na klucz zawsze jak rodzina Ciołka wychodziła z mieszkania, a więc złodziej, który skradł pieniądze, wychodząc z mieszkania, zamknął drzwi na klucz. Takiej skrupulatności w robocie złodziejskiej jeszcze nie zdarzało się napotkać policji w Siemianowicach. Nawet czarownik po zapytaniu ducha w szklaneczkę, zawyrokował, że pieniądze są gdzieś w tym domu i trzeba tylko cierpliwie czekać, aż wróci do prawego właściciela. Właściciel postanowił czekać, ale policja skierowała sprawę do sądu, oskarżając Ciołka o sprzeniewierzenie pieniędzy. Sąd powiatowy w Katowicach dnia 8 stycznia br. po rozpatrzeniu sprawy uznał oskarżonego Ciołka winnym sprzeniewierzenia powierzonych mu pieniędzy i skazał go na 9 miesięcy więzienia.

Wukas.

Ze stowarzyszeń.

* Baczność nauczyciele w Mysłowicach!

We czwartek t. j. 13 stycznia br. odbędzie się o godz. 4 i pół zebranie Koła miejscowego St. Ch. N. N. S. P. w Mysłowicach, w lokalu p. kier. szk. Firli, ul. Mikołowska 2 (parter).

Porządek dzienny:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu. 3. Referat Ks. prof. G. Nohela: „Metodyka pogadarek religijnych w szkole powszechnej”.

4. Sprawy organizacyjne. 5. Oświata pozaszkolna. 6. Wolne wnioski i życzenia.

O liczny udział prosi

Zarząd.

* Związek Hallerczyków placówka Katowice.

urządza zebranie miesięczne we wtorek dnia 11-go stycznia w Domu Związkowym nad kawiarnią „Atlantic” o godz. 7.30 wieczorem. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna!

Zarząd.

Teatr i Estrada.

△ Goście warszawscy w „Madama Butterfly”.

W niedzielę partję tytułową w operze Pucciniego o japońskiej kobiecie-motylu śpiewała p. Lipowska, artystka opery warszawskiej. Sympatyczny i miły zawsze u nas witany gość, tak jak ostatnio w „Żydówce”, w „Madama Butterfly” zabłysnął całym przepychem swych soczystych, dźwięcznych tonów odgórnych i ujmującej prostotą, szczerością swej gry scenicznej, niepozabawionej jednak cech głęboko dramatycznych, krepowanej tylko trochę jakby odmiennymi warunkami sceny, brakiem prób i zespiewania z otoczeniem itp., co jest aż nadto zrozumiałe przy t. zw. występach gościnnych. Nader licznie zebrana, przepełniająca literalnie widowie, publiczność przyjmowała p. Lipowską, (która nic na żarty staje się ulubienią melomanów śląskich) wprost owacyjnie. Partję oficera amerykańskiego śpiewał nasz dobry z zeszłego sezonu znajomy p. Fr. Bedlewicz, którego nam w tym roku zabrała opera warszawska. Usposobiony doskonale, ze zwykłym sobie zapałem śpiewak przypominał nam wczoraj najlepsze wieczory z sezonu ubiegłego, budząc tem sympatyczne wspomnienia i zyskując grzmiące oklaski, z których łwia część należy mu się za końcową scenę i duet miłosny z aktu I i arię z aktu drugiego.

Obok dwójki gości warszawskich, godnymi ich partnerami był p. Narożny w roli konsula, też wieloletni artysta opery warszawskiej, a w rolach mniejszych pp. Sobańska (Suzuki), Mazanek (bonza), Kopciuszewski i Romanowski.

Całe przedstawienie cechował pewien nastrój świąteczny, premierowy, co dowodzi, że „Madama Butterfly” ciągle jeszcze u nas nie straciła siły przyciągającej.

J. Sm.

△ „Kopciuszek” dla młodzieży szkolnej.

Następne przedstawienie „Kopciuszka” odbędzie się specjalnie dla młodzieży szkolnej we wtorek o godz. 3-ciej po poł.

△ Wieczór dwóch oper i baletu.

We wtorek wieczór teatr katowicki daje na program aż dwie opery: „Rycerskość wieśniacza (Cavaleria rusticana)”, oryginalna „Tajemnica Zuzanny” oraz widowisko baletowe: „Tańce Tatarów Połowieckich”.

△ Gwiazda japońska w Operze Katowickiej.

Dyrekcji Teatru Polskiego udało się pozyskać na jeden występ gościnny wszechświatowej sławy śpiewaczkę japońską p. Teiko-Kiwa. Znakomita ta artystka z kraju Wschodzącego Słońca odnosi od kilku lat na wszystkich wielkich scenach obu półkuli niebywale tryumfy jako najidealniejsza i niezrównana odtwórczyni tytułowej roli w operze „Madama Butterfly” Pucciniego.

Podczas swego tournée po Europie odwiedza po raz wtóry Polskę i w chwili obecnej gości na przemian na scenach operowych w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, gdzie jest entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność i prasę. Występy p. Teiko-Kiwa stanowią wszędzie rzadki ewenement artystyczny i będzie zapewne pierwszorzędną atrakcją dla naszej publiczności.

△ Repertuar teatru katowickiego:

Wtorek: o godz. 3 dla szkół „Kopciuszek”.

Wieczorem „Rycerskość wieśniacza”, „Tajemnica Zuzanny” i „Tańce Tatarów Połowieckich”.

Środa: „Lakme” opera Delibes.

Czwartek: Po raz ostatni wesoła operetka Guilberta „Cnotliwa Zuzanna”.

Piątek: Niema przedstawienia.

Zawody sportowe.

Komitet W. F. i P. W. w Tarnowskich Górach.

W naszym przeglądzie o działalności poszczególnych Komitetów W. F. i P. W. na terenie Śląska podaliśmy między innymi w skróceniu owoce działalności Komitetu powiatowego w Tarnowskich Górach, którą określiliśmy jako mniej owocną, niż w roku 1925. Pozory jednak pod tym względem nieraz mylą. Po dokładnem zapoznaniu się z pracą Komitetu stwierdziliśmy, że praca jego w niczem nie ustępuje pracy innych Komitetów na Śląsku, ba nawet pod wieloma względami stoi na wyższym poziomie.

Do bardzo owocnej pracy, tak w roku 1925, jak i 1926 przyczyniła się harmonijna praca Komitetu powiatowego z Kadra Instruktorską, na której czele stoi kpt. Mroczkowski. Z jego przeważnie inicjatyw przeprowadzono niezliczoną ilość imprez sportowych oraz innych, przyczyniając się do szerzenia idei W. F. i P. W. nie tylko w powiecie tarnogórskim, ale i w części powiatu świętochłowickiego. Wszystkie prawie lokalne Komitety w powiecie świętochłowickim są dziełem dowódcy K. I. kpt. Mroczkowskiego i tylko przez pomyłkę zapisaliśmy je na dobro pracy Komitetu W. F. i P. W. na powiat świętochłowicki.

Powiat tarnogórski, w większej części jest powiatem rolniczym, wobec czego praca po licznie rozsiadanych wioskach jest bardzo utrudniona. Tym większa jest jednak zasługa Komitetu W. F. i P. W., jeżeli zdołał on we wszystkich gminach zorganizować lokalne Komitety W. F. i P. W., które wykazały sprężystą działalność. Tak więc w roku 1925 powstały Komitety lokalne w: 1) Lasowicach, 2) Bobrownikach, 3) Piaseczna-Rybna, 4) Opatowicach, 5) Suche Górze, 6) Radzionkowie, 7) Tarnowicach starych, 8) Tarnowskich Górach, 9) Miasteczku i 10) Chechle Nowem. W roku 1926 dokończono organizację Komitetów lokalnych przez założenie ich w: 1) Świerkławcu, 2) Brynicy, 3) Borusowcu, 4) Starych Reptach, 5) Piekarach Rudnych, 6) Jedryku, 7) Starem Chechle, 8) Kozłowej Górze, 9) Reptach Nowych, 10) Nakle, 11) Orzechu, 12) Pniowcu. Są to wszystkie poważniejsze gminy powiatu, w reszcie zaś mniejszych gmin, istnieją placówki komitetów, najbliżej położonych. Komitety nie istnieją w: Żyglinku, Żyglinie, Truszczycach, Słowicach, Mikolesce.

Po zorganizowaniu powyższych Komitetów

lokalnych odbyło się Walne Zebranie powiatowego Komitetu w dniu 28. 6. 26 r., na którym były reprezentowane wszystkie istniejące w powiecie Komitety lokalne.

Praca Komitetu rozszerzała się na wszystkie warstwy społeczeństwa. Tak w komitecie powiatowym, jak i komitecie lokalnych posiadają reprezentanci: 1) władz państwowych, 2) wojskowych, 3) samorządowych, 4) szkół, 5) Związku Powstańców, 6) Sokola, 7) SMP., 8) Zw. b. Powst. i Wojsk., 9) Związku piłki nożnej, 10) Związku palanta, 11) towarzystw śpiewaczych, 12) Harcerstwa, 13) towarzystw pracowników kolejowych, 14) ZOKZ., 15) Straży pożarnych, 16) Kola inżynierów, 17) Zw. Oficerów rez. Inne organizacje swojego przedstawienia nie zgłosiły i nie wiadomo, czy na terenie powiatu istnieją. Bądź co bądź, Komitet powiatowy czyni starania, by wszystkie organizacje społeczne w powiecie Tarnogórskim, przyciągnąć do pielęgnowania wśród swoich członków ćwiczeń fizycznych i wojskowych.

Dla podniesienia ambicji i rywalizacji ufundował komitet nagrody wędrowne: a) w biegach na przełaj, b) w zawodach piłki nożnej, roku zaś 1926 zaprowadził nowość na Śląsku, przeprowadzając po raz pierwszy zawody o nagrodę wędrowną w strzelaniu. Komitetom lokalnym wydano w r. 1926 sprzętów sportowych za przeszło 2000 zł.

—oOo—

POLONIA

POLONIA

Dział gospodarczy

Realizacja reformy rolnej

W ROKU BIEŻĄCYM ROZPARCELOWANYCH ZOSTANIE 350 MAJATKÓW ZIEMSKICH.

Jak donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu rady ministrów uchwalono spis majątków ziemskich, które podlegają w myśl ustawy o reformie rolnej częściowej lub całkowitej parcelacji w ciągu roku 1917.

Cala lista majątków tych obejmuje 350 obiektów.

a łącznie rozparcelowanych będzie 419.661 hektarów.

Na liście nie znajdujemy zupełnie niemal majątków w centralnych województwach kraju. Niema zupełnie parcelacji w powiatach łódzkim i warszawskim.

Największe obszary parcelacyjne będą w Poznaniu, na Pomorzu i na królestwach wschodnich.

Na liście właścicieli, którzy podlegają wyłączeniu znajdują nazwiska całej arystokracji polskiej.

Parcelowane będą majątki: ks. Jędruszy, Albrechta, Krzysztofa i Róży Radziwiłłów, Eustachego Sapiehy, hr. Rostworowskiego, ks. Czartoryńskiego, oraz sędziemu hr. Potockich, gen. Józefa Hallera, ks. Jerzego i Andrzeja Lubomirskich, słynny majątek Dojlidy, majątek „Maszalani” ordynata Bispinga, majątek hr. Ronikiera, dalej cały szereg dóbr arystokracji niemieckiej, jak hr. von Alvensleben-Schoenborn i b. kanclerza niemieckiego von Bethman-Hollwega i t. d.

Caly spisy majątków, które mają być parcelowane, obejmuje 32 stronicy ścisłego pisma maszynowego.

Przytaczamy poniżej spisy imiennych majątków w województwie śląskim i najbliższych.

KATOWICE.

Na obszarze właściwości terytorialnej Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach.

W pow. bielskim:

50 ha z maj. Ligota, Wapienica, Międzyrzecze Górne, Bronów, Kamienica, Jaworze, Mazanowice, Stare Bielsko, Międzyrzecze Dolne, Aleksandra Sulkowskiego.

50 ha z maj. Jasienica i Jaworze Henryka Larisch-Mönnicha.

100 ha z maj. Roztropice, Bielawice, Świętoszówka, Biery, Gródziec spadkobierców Leopoldyny Strzygowskiej.

50 ha z maj. Czechowice, Mazanowice, Komorowice, Ligota, Dziedzice Leone Zipser i Marii Halmisch.

W pow. cieszyńskim:

250 ha z maj. Karczyce-Otrębów i Zembrzydowice Jana Larisch-Mönnicha.

POZNAŃ.

Na obszarze właściwości terytorialnej Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu.

W pow. chodzieskim:

600 ha z maj. Wyżyny Zygmunt Raczyńskiego, 334 ha z maj. Oleśnica Rochusa Luettwita.

25 ha z maj. Próchnowo Zygmunt Potulickiego-Skórzewskiego.

W pow. czarnkowskim:

600 ha z maj. Goraj Wilhelma Hochberga.

W pow. wyrzyskim:

500 ha z maj. Samostrzela Marii Bnińskich.

200 ha z maj. Rynowo-Krańskich Joachima von Bethman-Hollwega.

300 ha z maj. Liszkowo Wilhelma Witzleben'a.

300 ha z maj. Łobżenica Fryderyka Limburg-Styrum'a.

W pow. leszczyńskim:

50 ha z maj. Pawłowice i Robczyko Krzysztofa Mielżyńskiego.

400 ha z maj. Osieczna Henryka Hoydebrand'a.

200 ha z maj. Gażyn, 50 ha z maj. Oporowo, 100 ha z maj. Ręchowo.

W pow. wolsztyńskim:

300 ha z maj. Stara Dąbrowa Marii i Zygmunta Kurnatowskich.

295 ha z maj. Cholebnice Ignacego Mielżyńskiego.

W pow. rawiejskim:

40 ha z maj. Golejewko Janusza Czarnieckiego.

114 ha z maj. Jutrosin Olgierda Czartoryskiego.

W pow. kępińskim:

96 ha z maj. Baldowice Gustawa i Jana Baron von Gurland.

240 ha z maj. Grębin Henryka, Jadwigi, Magdaleny, Marii Stanisława, Władysława Mańkowskich.

350 ha z maj. Torzeniec Jana Turno.

200 ha z maj. Myjowice Wandy Niezolewskiej.

50 ha z maj. Sienianice i Raków Aleksandra Szembeka.

170 ha z maj. Jutrków, 65 ha z maj. Mikorzyń, 65 ha z maj. Wielki Buczek.

W pow. odolanowskim:

318 ha z maj. Krotoszyń Księstwo Alberta, Marii Lameraj, w Thurn u. Taxis.

100 ha z hrabstwa Przygodzice Michała, Karola, Jana, Alojzego, Wilhelma, Edmunda, Roberta, Michała, Władysława 8-miu imion Radziwiłła.

100 ha z maj. Chojniki Agnieszki Diergardt.

W pow. międzychodzkiem:

300 ha z maj. Kwilcz Dobiesława Kwileckiego.

200 ha z maj. Rozbitek Henryka v. Reiche.

200 ha z maj. Lubiesz oraz Karolewice Hansa Jürgena Bardt.

75 ha z maj. Śródka Karola v. Seydlitz.

100 ha z maj. Tuczępy Anny v. Urruchi.

125 ha z maj. Muchocin Klary v. Kalkreuth.

W pow. radeckim:

150 ha z maj. Chłopy.

KIELCE.

Na obszarze właściwości terytorialnej Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach.

W pow. liżskim:

40 ha z maj. Zakłady Górnicze Strachowice, Michałów, Nietulisko Duże, Obr. leśny Korewa i t. d.

W pow. koneckim:

50 ha z maj. Konieckie Wielkie, należącego do Anny, Władysława, Józefa, Gabrieli, Stefana Tatnowskich.

10 ha z maj. Lipa, należ. do Edw., Wl., Alfr. Jankowskich i Heleny Freilichowej.

50 ha z maj. Oleśno z przyl. Kongr., Edw. i Józ. Niemcewskich.

70 ha z maj. Chlewiska z przyl. nał. do Elbor Spółki Akcyjnej Handlowo-Przemysłowej L. J. Borkowski.

10 ha z maj. Nieklaf Wielki z przyl. nał. do Zakładów Ostrowieckich.

W pow. częstochowskim:

50 ha z maj. Józowa z folwarkami Potok Złoty, Śledziec, Czepurka, Piasek, Bystrzanowice, Żuraw, Lipnik, Buda, Zalesie i Działówka, należ. do Karola Raczyńskiego.

W pow. kozienickim:

50 ha z maj. Magnuszew Nowy z folwarkami Magnuszew i Bezdówka, Trzebień Nowy z folw. Trzebień i Studzianka, należ. do Jana Zamojskiego.

W pow. włoszczowskim:

50 ha z maj. Chrzastów Henryka Potockiego.

30 ha z maj. Nieznanowice i Czarnca Włodzimierza Karckiego.

W pow. opoczyńskim:

20 ha z maj. Biolaczev Zygmunt Broel Platara.

W pow. kieleckim i koneckim:

40 ha z maj. Krasna Mniów i Błasków Stefana Wielowiejskiego.

20 ha z maj. Borkowice, Borkowice A. Wielkie Pole Marii Dembińskiej.

W pow. jędrzejowskim:

50 ha z maj. Oksa i Chyca Pelagii Radziwiłłowej.

10 ha z maj. Mnichów Czesławy Mutlańskiej, Wacława Jaskłowskiego, Heleny Rybińskiej, Czesławy Jaskłowskiej i Józefiny Szymańskiej.

40 ha z maj. Wodzisław Antoniego Lanckorońskiego.

34 ha z maj. Motkowice.

40 ha z maj. Nagłowice Janusza Radziwiłła.

W pow. mielechowskim:

100 ha z maj. Książ Wielki Aleksandra Wielopolskiego.

200 ha z maj. Rzędowice Fortunata Dziedlechwskiego.

100 ha z maj. Mianowice Józefa syna Józefa Hallera de Hallenburga.

125 ha z maj. Niedźwiedź Tratnowice Antoniego Wodzieckiego.

30 ha z maj. Skrzyszowice Bogusława Kłoszczyńskiego.

70 ha z maj. Marcinowice Stanisława Strzyżewskiego.

30 ha z maj. Kępie Antoniego Szańkowskiego.

50 ha z maj. Czaple Wielkie Eustachego Chościak Popiela.

34 ha z maj. Motkowice, 45 ha z maj. Jakubowce, 10 ha z maj. Zaryszyn, 30 ha z maj. Ostrów, 67 ha z maj. Luczyce.

W pow. sandomierskim:

327 ha z maj. Tursko Wielkie Krzysztofa Radziwiłła.

50 ha z maj. Klimontów Włodzimierza Karckiego.

20 ha z maj. Leniów, Żurawica sukcesorów Jerzego Moszyńskiego.

70 ha z maj. Słupca:

W pow. opatowskim:

460 ha z maj. Linów A. B. C. Jana Chłchowskiego.

139 ha z maj. Szumsko, Radostów, Rakówka Władysława Jelskiego.

10 ha z maj. Las Wojnowski z folw. Brzostowa Bohdana Druckiego-Lubeckiego.

25 ha z maj. Mirogonowice, Szwarzowice Górne i Dolne, Kowalkowice, Zajaczkowice, Kanonia Wincentego Reklewskiego.

10 ha z maj. Czyżów Szlachecki, Szymonówka, Pawłów, Zapusty, Kołcin, Kanonia sukcesorów Kolety z Deskurów Karbowskiej.

50 ha z maj. Pisary, Józefów i Prusy Dolne Leona Baczyskiego.

60 ha z maj. Chocimów, 30 ha z maj. Iwaniska.

W pow. pińczowskim:

180 ha z maj. Pińczów Aleksandra Wielopolskiego margrabię Gonzagi Myszkowskiego.

56 ha z maj. Michałów Juliusza, Marii, Heleny, Józefa, Henryka, Antoniego Dembińskich.

100 ha z maj. Czarkowy Wielkie i Kszczonów Franciszka Pusłowskiego.

W pow. stopnickim:

210 ha z maj. Łubnice i Zborówek Róży Radziwiłłowej.

40 ha z maj. Kurozwaki Pawła Popiela.

30 ha z maj. Sichów, Niziny, Rzędów Krzysztofa Radziwiłła.

200 ha z maj. Grabki Ofuchów i Lasy Ofuchowskie Henryka Wysockiego.

50 ha z maj. Wójca Michała Chościak Popiela.

KRAKÓW.

Na obszarze właściwości terytorialnej Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie.

W pow. śląskim:

50 ha z maj. Nowosielec Maksymiliana Franke.

W pow. oświęcimskim:

490 ha z maj. Qieraltowice i Smolice Adama Potockiego.

W pow. tarnowskim:

200 ha z maj. Łęka wica i Lisagóra Romana Sanguszko.

W pow. tarnobrzewskim:

100 ha z maj. Wola Rzęczycka i Dąbrowa Rzęczycka Jerzego Lubomirskiego.

W pow. tańcuckim:

150 ha z maj. Jelna i Brzyskawca Alfreda Potockiego.

50 ha z maj. Kosina ordynacji Lubomirskich w Przeworsku.

W pow. kolbuszowskim:

75 ha z maj. Ruda i Kolbuszowa Dola Jerzego Tyszkiewicza.

W pow. dąbrowskim:

100 ha z maj. Jadowniki Mokre i Wietrzychowice Jana Konopka.

50 ha z maj. Maziów i Borki Eleonory Lubomirskiej.

W pow. chrzanowskim:

100 ha z maj. Kwaczata i Żarki Krasia Henckla Donnersmarck.

100 ha z maj. Libiąż Wielki Adama Sapiehy.

W pow. bielskim:

60 ha z maj. Rybarzowice Ottona Kłobusa.

W pow. krosieńskim:

150 ha z maj. Teodorówka i Zboiska Stanisława Kostki Tarnowskiego-Mecińskiego.

W pow. brzeskim:

100 ha z maj. Niewistka i Ulucz Lesława Bydyńskiego.

W pow. ropczyńskim:

150 ha z maj. Paszyczyna i Sepnica Regera Raczyńskiego.

W pow. rzeszowskim:

210 ha z maj. Hermanowa Góra i Dolna Witolda Uznańskiego.

W pow. przeworskim:

100 ha z maj. Nizatycze Marjana Witolda Kellermana.

W pow. strzyżowskim:

150 ha z maj. Luteza i Łęki Chaskela Walach'a.

W pow. jarosławskim:

250 ha z maj. Rudka, 53 ha z maj. Wiazownica.

Kronika gospodarcza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE, KTÓRE MOGA SŁUżyć JAKO KAUCJE I WADIA U WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło wysokość cen, do jakiej mogą być przyjmowane papiery wartościowe przez władze i urzędy państwowe jako wadla oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów oraz zaliczek wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez Skarb Państwa kredytów akcyjnych, celnych i transportowych. Wartość depozytowa: 8 proc. państw. pożyczki konwers. o wartości nominalnej 100 zł wynosi 140 zł; 6 proc. pożyczki dolarowej z roku 1918—1920 o wartości nominalnej 100 dolarów wynosi 600 zł; 10 proc. pożyczki kolejowej z roku 1924 o wartości nominalnej 100 zł wynosi 140 zł; 5 proc. państwowej pożyczki konwers. o wartości nominalnej 100 zł wynosi 45 zł; 5 proc. premiiowej pożyczki dolarowej z r. 1925 o wartości nominalnej 5 dolarów 40 zł; 8 proc. listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajow. o wartości nominalnej 100 zł wynosi 110 zł; 8 proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego o wartości nominalnej 100 zł wynosi 110 zł; 7 proc. listów zastawnych Tow. Kred. Przem. Pol. o nom. wartości 1 funta szterl. wynosi 20 zł; akcje Banku polskiego o wartości nominalnej 100 zł wynosi 75 zł.

Papiery wartościowe przyjmowane jako wadla i kaucje winny być zaopatrzone w bieżący kupon.

NIEMIECKIE KOLEJE ZAKUPUJĄ ANGIELSKI WĘGIEL.

Komisarz węglowy Towarzystwa kolei państwowych musiał w ostatnich dniach celem uzupełnienia zapasów węgla dla kolei państwowych zwrócić się do Anglii o dostawę węgla, ponieważ dostawy Zagłębia Ruhry i Śląska Niemieckiego nie następują w odpowiednim czasie, ani w odpowiednich ilościach. Właściciel zapasy kolei państwowych niemieckich są dostateczne, jednakże dla zapewnienia ruchu zamówiono w Anglii 70.000 ton węgla.

—101—

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił w dniu 10 stycznia br. za:

	Czeki	Waluty
Dol. amerykańskie	8,98	8,95 8,94
F. angielskie	43,67	43,58
Fr. szwajcarskie	173,67	173,32
Fr. francuskie	35,43	35,38
Fr. belgijskie	25,04	24,99
Liry włoskie	39,60	39,53
Fl. holenderskie	360,10	359,38
Korony czeskie	26,666	26,618
Korony szwedzkie	240,—	239,52
Korony duńskie	239,50	239,02
Korony norweskie	228,50	228,04
S. austriackie	126,81	126,56
Mk. niemieckie	213,10	212,67
Dol. kanadyjskie	8,98	8,93
Gl. gdańskie	173,94	173,59
1 gram złota	5,96	5,96
1 gram srebra	0,146	0,146
1 złoty w złocie	173	173
1 Mk. niemiecka w złocie	2,13	2,13
Pożyczka dolarowa	9,—	9,—

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 10 I. (k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.98. Dewizy na Włochy słabze. Obrót ogólny wynosił około 400.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.99. Rubel złoty bez obrotu, żądano 4.74, płacono 4.73. Złoty w złocie 173.66. Kurs pożyczek państwowych naogół bez zmian. Listy zastawne słabiej. Obligacje Warszawy bez ruchu. Akcje niejednolite. Kurs przeważnie utrzymany.

Warszawa, 10 I. (PAT.) Papiery państwowe. 5 proc. pożyczka konwers. 47.00—47.25, pożyczka dolarowa 78.00—79.00, pożyczka kolejowa 93.50—94.00—93.50.

Warszawa, 10 I. (PAT.) Akcje. Bank Dysk. 10. Bank Handl. 3.10. Bank Polski 92.00—92.75 do 90.00. Bank Spół. Zarob. 6.25. Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.15. Bank Przem. Lwów 0.13. Kijewski 0.22—0.23. Spłecz 57.00. Złierz 1.50. Cegielski 15.75—15.00. Sita i Światło 28—29—28.50. Puls 4.25. Chodorów 107. Czersk 0.37. Czestocice 1.30. Gosławice 39. Pitzner 2.50.

Berlin, 10 I. (PAT.) Dewizy wschodnie.

Wyplacił na Warszawę 46.48—46.72, na Katowice 46.48—46.72, na Poznań 46.48—46.72, na Bukareszt 2.205—2.225, na Rygę 80.70—81.10, na Kowno 41.395—41.605, na Rewel 1.22—1.28.

GIELDY TOWAROWE.

ZBOŻE.

Poznań, 10 I. (PAT.) Gielda zbożowa. Żyto 39.20—40.20, pszenica 47.50—50.50, jęczmień 29—32, jęczmień brow. 34—37, owies 29.25 do 30.25, mąka żytnia 70 proc. 56.75, mąka żytnia 65 proc. 58.25, mąka pszenna 65 proc. 70.50 do 73.50.

Berlin, 10 I. (PAT.) Gielda zbożowa. Pszenica 264—267, żyto 237—242, jęczmień jar. brow. 217—245, zimowy pastewny 192—205, owies 178—188, kukurydza loco Berlin 186 do 188, mąka pszenna 345—375, mąka żytnia 33.40 do 35.10, ospa pszenna 13.25, ospa żytnia 12.50 do 12.75.

Przegląd sportowy za rok 1926.

Piłki Nożne. — Palant i gry ruchowe. — Kolarstwo. — Tenis. — Łyżwiarstwo. — Hokey. Boks.
(Dokończenie).

PIŁKA NOŻNA.

Pozłom sportu piłkarskiego podniósł się w roku 1926 o jeden stopień. Reprezentacja Górnego Śląska kroczyła przez cały rok po samych laurach. Blaję reprezentację Poznania, Warszawy, dwukrotnie Łodzi, Krakowa i tylko ze Łwowem nie dała sobie rady. Na mocy tych wyników powinien Górny Śląsk zająć drugie miejsce w Polsce, gdyby nie zawłócił był nasz mistrz, K. S. Ruch z Hajduk Wielkich, który w mistrzostwach Polski nie zbyt chlubnie się spisał. Inne drużyny, jak I. F. C., Amatorski K. S. a nawet Sławia wychodziły zwycięsko ze spotkań z czołowymi drużynami innych dzielnic Polski. Wspomnianie już porażki naszego mistrza okręgowego zdyskredytowały Śląską piłkę nożną, kwalifikując ją niesłusznie na piąte miejsce w Polsce.

Obecnie przedstawia się organizacja piłki nożnej, następująco.

Klasa „A” 1) Ruch, Hajduki Wielkie (mistrz okręgowy); 2) I. F. C., Katowice; 3) Zależe 06, Katowice; 4) Naprzód, Lipiny; 5) Amatorski K. S., Król. Huta i 6) nowy mistrz klasy „B” drużyna K. S. Śląsk, Świętochłowice.

Nowa klasa „B-Liga” przedstawia się następująco: K. S. „Pogoń” Katowice (dawn. klasa „A”); 2) K. S. Iskra, Siemianowice (dawn. klasa „A”); 3) K. S., Katowice; 4) K. S. Dab, Katowice; 5) Zjednoczeni Przyjacie

Sportu, Król. Huta; 6) Pierwszy K. S. Tarnowski Góry; 7) K. S. Odra Wodzisław.

Klasa „B” tworzy na terenie Śląska 6 podokręgów, każdy po sześć klubów. Z tych niejedno są tak silne, że mogą się mierzyć z każdą czołową drużyną Polski i mają za sobą niejedno zwycięstwo nad zagranicznymi drużynami. Między innymi mamy w klasie „B”: K. S. Diana, K. S. Mysłowice 06, K. S. 07 Siemianowice, K. S. Kresy, Król. Huta, K. S. Sławia Ruda i t. d.

A więc rok 1926 nie usunął bóla, który na jaką narzekają od szeregu lat wszystkie kluby Śląskie. Dopiero pod koniec roku wysunięto projekt wywalczenia na następnym posiedzeniu PZPN, autonomii Śląska pod względem przeprowadzenia zawodów o mistrzostwo klasy „A”. W myśl tego projektu o tytuł mistrza walczyliby 20 towarzystw.

Niestety, piłka nożna w roku 1926 notowała bardzo liczne nieszczęśliwe wypadki. Z tych dwa wypadki śmierci. Złamań nóg i rąk było kilkadziesiąt, brak w tym względzie statystyki. Jedno tylko towarzystwo ubezpieczeń (Krakowskie), w którym tylko kilka towarzystw jest ubezpieczonych, miało 21 wypadków, w których poszkodowani otrzymali należne im odszkodowania. Przepuszczalna liczba wypadków wynosiła za rok 1926 prawdopodobnie przeszło 100.

GOZPN. ma zarejestrowanych 118 towarzystw z przeszło 5.000 zawodnikami.

PALANT I GRY RUCHOWE.

Rozpowszechniony dawniej bardzo po wioskach sport palanta powoli zanika. Z 56 towarzystw, zapisanych w związku, tylko kilka jest dość czynnych, reszta wegetuje. Sport palanta na wzór niemiecki ustępuje miejsca polskiemu palantowi, według regulaminu wydanego przez sp. wyd. „Ostoja”. Najsilniejsza drużyna palanta w roku 1925 K. S. 23 w Nowym Bytomiu rozpadła się, a jej miejsce zajęła drużyna „Polonia” z Janowa. Poza stowarzyszeniami należącymi do związku, sport palanta uprawiany jest przez SMP. „Sokoła” i w szkołach.

Piłki koszykowa, uprawiana jest przez szkoły średnie, z których na pierwsze miejsce drużyn męskich wysuwa się drużyna Seminarjum w Mysłowicach, a z drużyn żeńskich Liceum w Katowicach. Poza szkołą piłka koszykowa nie jest pielęgnowana w żadnym stowarzyszeniu.

Siatkówka, jest również uprawiana wyłącznie przez drużyny szkolne, w ostatnim czasie i drużyny wojskowe wprowadziły ten rodzaj sportu do swojego zakresu działalności.

Piłki ręczna, również zwana szczypionką, hazardem i jeszcze inaczej, uprawiana jest bardzo mało. Ze stowarzyszeń pielęgnują ją: Harcerski Klub Sportowy w Katowicach, Ruch w Hajdukach, Roździeń-Szopienice i K. S. 22 Mała Dąbrówka. Natomiast na bardzo wysokim poziomie stoi piłka ręczna w niemieckich turniejach, które zestawiają nawet reprezentację Śląską i wysyła ją przeciw reprezentacji niemieckiej.

GIMNASTYKA.

Sport gimnastyczny jest specjalnie pielęgnowany przez towarzystwa Sokole, które w Polsce posiadają najlepszych gimnastyków. Na Śląsku mamy 123 gniazda Sokół, jest to więc największa organizacja sportowa na Śląsku. W roku 1926 w dość dużej liczbie gniazd Sokół system gimnastyczny uległ wielkim zmianom. Miast ćwiczeń na przyrządach (system niemiecki), zaprowadzono wolne ćwiczenia gimnastyczne oraz ćwiczenia na drabinach szwedzkich (system szwedzki).

Z polskich stowarzyszeń uprawiają sport gimnastyczny nieliczne towarzystwa sportowe, których członkowie należeli dawniej do Sokół.

Poza Sokółem na dość wysokim poziomie stoi sport gimnastyczny w niemieckich turniejach nacjonalistycznych, gorzej w polskich i niemieckich stowarzyszeniach socjalistycznych. Również istnieją w Katowicach jedno towarzystwo żydowskie, które pielęguje sport gimnastyczny.

BOKS.

Sport bokserski nie rozwinął się w roku 1926 tak, jak się tego spodziewano. Przeciwnie, w Katowicach w ciągu całego roku odbyły się tylko jedno zawody bokserskie, gdy w roku 1925 było ich 18. Na prowincji rozwinął się sport lepiej, mianowicie w Lipinach, Mysłowicach i Król. Hucie. Poza Katowicami podupadł boks jeszcze w Siemianowicach, Rybniku, Nowym Bytomiu, Tarnowskich Górach. Łagiewnikach, w których to miejscowościach sekcje sportowe się rozpadły. Obecnie tylko 6 towarzystw należy do związku.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal, Katowice.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 10. I. 1927 r. o godz. 11-tej przedpoł. będę sprzedawał w Krasowach publicznie najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty: kilka samochodów ciężarowych w reparaacji, 1 pianino, 1 kanapę, 1 maszynę do pisania marki Kappel.

Mysłowice, dnia 7. stycznia 1927.

Białas.

komornik sądowy w Mysłowicach.

Poszukujemy biegłego polsko-niemieckiego stenografa-maszynisty lub stenografki-maszynistki

siłę nieopracowaną. Siły męskie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw prosimy kierować pod adresem firmy „Robur” Związek Kopalń Górnośląskich, Sp. z ogr. por. w Katowicach, Powstańców 49.

Szywni normalnotorowe o wysokości 107 mm, 110 mm, 115 mm, 120 mm. posiadamy do sprzedaży. Warszawa, Marienstadt 2 ul. Kościelna 14.

Kostjumy karnawałowe

wykonuje i wypożycza
Katowice, Mariacka 7, III p.

Powrócili

dentyści

Dr. Reichmann
i Dr. Perl.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 12 stycznia br. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał w przechodni Sądzie powiatowym w Katowicach, ul. Mikołowska:

5 umywalk, 2 stoły nocne, 2 łóżka, 1 gramofon, 1 kanapę i 2 fotole, 3 krzesła, 1 kredens, 1 biurko, 4 szafy na ubrania, 1 fortepian, 1 cały pokój męski i inne rzeczy.

publicznie najwięcej dającym za gotówkę.

Wistuba

komornik sądowy w Katowicach.

Klesla ogród koncertowy
Telefon 1376.

Wtorek, 11 bm. od godz. 10 rano

Winiobicie
z zabawa domowa
w środę po poł. od godz. 4-8

bal dla dzieci
Czwartek, dnia 13-go bm.

wielki bal mask.
z premiami. 284

Karty wstępu nabyć można do

środku przy kasie.

W tym dniu wszystkie lokale

do godz. 3-tej w nocy otwarte.

Przeciwko szczupłości

używać stale należy oddawać uzn.

„Wschodni. Pigulek Wzmocn.”

Powodują one już w krótkim

czasie znaczny przyrost na wadze,

kwitający wygląd oraz pełne i piękne

kształty ciała (u pań przepyszny

biust), potęgają chęć do pracy,

wzmocniają krew i nerwy. Gwa-

rant jako nieszkodliwy i zalec. przez

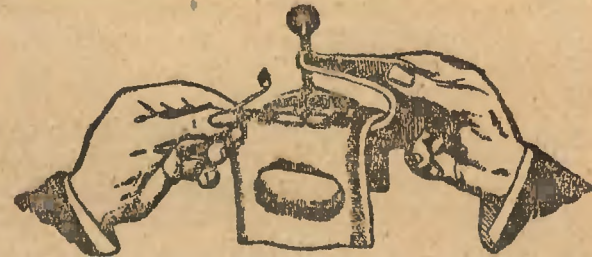
lekarzy. Wiele podziękowań. Cena

paczki zł 8 —, 4 paczki do całk.

kuracji potrzebne zł 26. — (1301)

Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o.

Udańsk, Oddział 78.



na gorące lub na zimne. Do naby-

cia wszędzie. — Kto raz spróbował

łatek EMOS, ten innych nie używa.

Wyszczególnić się naśladowstwa. —

— EMOS, pierwsza w kraju wytwórnia łatek na dętki. —

Alojzy Paszkowski, Warszawa

Aleja Sucho 8. — Telefon 38-33.



Skład: J. Wajand, Katowice
ul. Wita Stwosza 6 :: Tel. 1087.

Samochód

4-osob., półwyśc. „Mimera”, 20/75

PS, na chodzie w zupełnie do-

brym stanie, do sprzedania. (60

Zgłoszenia pod ZZ 100” do

biura ogłoszeń Józefa Hlawskiego

w Sosnowcu.

Telefon 20-85
Katowice, Mariacka 7.
Oddz. Ludw. Aksmana
z Krakowa
Maszyny do pisania
L. C. Smith & Bros
Maszyny do rachowania
Wales, Kurt, Facit.
Meble biurowe.



**najskuteczniejsza
i prawdziwa
pasta do obuwia
jest znow do nabycia!**

Skład fabryczny:

Katowice, ulica Słowackiego 39.

Telefon 2592.

— Une chambre pour les voyageurs! — rzekł dorożkarz do lokaja.

Ten pokiwał głową i odpowiedział, że wszystko zajęte.

— En szambr awek de li! (Jeden pokój z dwoma łózkami) — rzekła Głafira Siemionowna do lokaja.

— Point, madame...

Dorożkarz pojechał dalej. W drugim hotelu ta sama odpowiedź, w trzecim — ta sama, w czwartym nawet z nimi nie rozmawiano. Portier, który wyrzwał na ulicę, ujrawszy zbliżającą się karetkę z bagażem podróżników, machnął ręką i karetką pojechała dalej. W ten sposób małżonkowie jeździli już przeszło pół godziny.

— Nigdzie niema pokoju! Co robić? — zapytał żony Mikołaj Iwanowicz.

— Trzeba szukać, przecież nie możemy mieszkać w karetkach.

Dorożkarz odwrócił się na koźle i zaczął coś mówić.

— Alle, alle! — machała mu ręką Głafira Siemionowna. — En szambr... Nu ne puwon san szambr... trzeba szersze ancor hotel... (Nie możemy bez pokoju... Trzeba szukać...).

W piątym hotelu znów to samo, portier w milczeniu machnął ręką.

— A to nieszczęście! — zawołał Mikołaj Iwanowicz. — Głaska!, przecież to katastrofa. Udał nam się ten Paryż! Może spróbować dać coś na piwo, może pokój się znajdzie? Mosie! Mosie! — kiwnął ręką na stojącego za szybą portiera i pokazał mu półfrankową monetę. Ten otworzył drzwi.

— Oto na piwo... Prene! — dał portierowi monetę.

— Se pur buar! — poprawiła męża Głafira Siemionowna.

— Prene i donne tu en szambr.

— Nous n'avons point, madame! — odpowiedział portier, lecz pieniądze wziął.

— Że kompran, że kompran, ale gdzie jest szambr? U szersze? (Gdzie szukać?).

Portier powiedział coś do dorożkarza i pokazał ręką. Znów ruszono.

— Dawanie napiwków jest wielką rzeczą! — zawołał Mikołaj Iwanowicz. — To jedno rozwiązuje języki!... Wspomnij moje słowo: „pokój się zaraz znajdzie”.

Dorożkarz skręcił jeszcze raz z jednej ulicy w drugą, wjechano w jakiś mroczny zaułek z brudnymi sklepikami, w olbrzymich szarych domach 6-pietrowych i zatrzymał się przed niezbyt ponętnie wyglądającym wejściem. Dorożkarz zszedł z koźła, wszedł do domu i wyszedł z tamtąd w towarzystwie staruszek w białym czepku.

— En szambr awek de li! — zwróciła się do niej Głafira Siemionowna.

Od 11. stycznia 1927 r.

KINO KAMMER

Katowice, Kochanowskiego

Największy szlag'ier komedjowy
z uroczą gwiazdą

Colleen Moore

I - R - E - N - A
(Midnight)Wspaniała rewja mód w kolorach naturalnych.
Szampański humor. — Największy sukces sezonu tegorocznego.Nadprogram: „Rekord Głupoty“
włas. Fanamet.**KINO PALAST**

Katowice, ul. Mieleckiego.

Znów Sensacja Wytwórni Filmów „UFA“
Nowoczesna Dubarryz pierwszorzędnym rozdzielaniem ról
a mianowicie:**Maria Korda**Elde Radney / Lotte Lerring / Alfred
Abel / Albert Paulé.

Reżyserja: Alexander Korda.

Współczesne i znakomite zaaranżowanie! / Maria
Korda w swej ekscentr. roli na szczycie sławy.
Kolosalne sceny uliczne i wcale udatne budynki**TEATR ŚWIETLNY**Hotel Śląski
Król. Huta.**Mnie kupić nie można**Wielki dramat sensacyjno-erotyczny w 8-ku aktach, pełen pikantnej sytuacji,
tętniący nowoczesnym życiem

W głównych rolach: trzy gwiazdy filmowe

Alfons Fryland — Eiane Kaid — Harry Liedtke

znani z cudownej urody. Kobiety a Piękny Książę Uwodziciel!

Rzecz dzieje się w Paryżu, Monte Carlo i na Kaukazie.

Wykwintny erotyk.

Mistrzowska reżyserja.

KONKURS.Z powodu zgonu dotychczasowego kierownika
Zawodowej Straży Pożarnej miasta Katowic rozpi-
suje się niniejszym**publiczny konkurs
na objęcie wakującej posady.**Stanowisko kierownika jest zupełnie samo-
dzielne i połączone z wielką odpowiedzialnością.
Podlegać mu będzie Straż Pożarna, tabor wozowy
i samochodowy oraz dział czyszczenia ulic.Wynagrodzenie regulować się będzie według
grupy VII pragmatyki uposażeniowej z dnia 9. X.
1923 r. z 40 proc. dodatkiem wojewódzkim i 20 proc.
komunalnym. Przyjęcie nastąpi na półroczny czas
próbny, po czym w razie zdatości nastąpi stabili-
zacja w charakterze urzędnika uprawnionego do
emerytury.O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci o na-
stępujących kwalifikacjach. Przynależność państwo-
wa polska. Znajomość języka polskiego i niemiec-
kiego. Długoletnia praktyka strażacka. Znajomość
urządzeń zygmalizacyjnych i alarmowych. Wyszko-
lenie zawodowe. Dar organizacyjny i energia.Pierwszeństwo mają kandydaci z egzaminem
inżynierskim i kwalifikacją do prowadzenia kursów
mechaniczno-szoferskich.Kandydaci odpowiadający powyższym warun-
kom zechcą złożyć podania wraz z życiorysem
i uwierzytelnionymi świadectwami do dnia 1. lutego
h. r. do Magistratu katowickiego.

Katowice, dnia 10. stycznia 1927 r.

Magistrat.

Kino Apollo / Katowice

Dziś i dni następne:

Ulubienica całego świata

Lya Mara

I jej zawsze uśmiechnięty partner

Harry Liedtke

w ich najpiękniejszym dotąd dziele filmowym

Nad pięknym, modrym Dunajem

(Ulubienica Wiednia)

12 prześlicznych, pełen humoru i werwy aktów.

Z powodu nadzwyczajnych wydatków bilety wolne i ulgowe pierwsze cztery
dni nieważne.

Otwarcie kasy o godz. 3.45. — Pierwsze przedstawienie o godzinie 4-tej.

Prawnikukończony z dwuletnią praktyką w służbie admi-
nistracji państwowej i osmioletnią w wielkich
przedsiębiorstwach handlowych na kierowni-
czych i odpowiedzialnych stanowiskach,
rutynowana siła, dobra prezentacja, mający szero-
kie stosunki, lat 35, pragnie zmienić posadę.
Miejscowość obojętna. Możliwe złóżyc kaucję. Zgło-
szenia do „Polonii“ Katowice pod „Ekonomista“.**introligatorke**

do samodzielnej pracy poszukuje

Jan Eichhorn

Drukarnia

Katowice, Poprzeczna 1.

Pijcie herbatę „Japończyk“

NAJskuteczniejszym środkiem uśmierzającym

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30

I NAGRODZONY

MEDALAMI

CHEMIA
I APTEKARZA
z TARNOPOLA
DO NABYCIA WSZEDZIE
WYTWÓRNI: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW.**Fabryka mebli**w Poznaniu składająca się z domu
mieszkalnego 8-miu pokojach, kuchni, łazienki i
3 pokoi dla służby, oraz 4 mieszkań czynszowych
(pokój i kuchnia), ubikacje fabryczne nowe i ma-
sywne budynki, 3 wielkie sale wielkości 160 m.
kwadr. 2 sale wielkości 60 m. kwadr., 1 sala 108
m. kwadr., 40 warsztatów heblarskich z narzędziami
3 m. prasa do formowania, 10 śrubosłupów itd.
1 lokomotywę 24 P. S., 10 maszyn do obrabiania
drzewa. Dobrze urządzona ślusarnia. Przedsię-
biorstwo nadaje się na każdy artykuł i znajduje
się w ruchu. Na miejscu tanie siły robotnicze.
Łaskawe oferty do **Adolf Hornischer,**
Katowice, Gliwicka 4. — Telefon nr. 2455.**Poszukują
pracy**Polonia, Sosno-
wice.
119 a.**Mężczyźni**MAM pięć lat
praktyki droge-
ryjnej, znam
hurt, detail, pra-
cę apteczną, po-
szukuję posady
od zaraz. Ła-
skawe oferty z
warunkami nad-
syłać. Rozlack,
Uniejów, Woj-
kódzkie.
85a.**Kobiety**INTELENT-
NA panna, po-
szukuje zajęcia
domowego, lub
w biurze, mie-
ścić bezpłatnie.
Zgłoszenia: Po-
lonia Król. Hu-
ta pod: „Inte-
ligentna“.
106 a.**Poszukuje**pracy bieliźnia-
rki na mierz-
kowej okrutko-
wej sposobem. Zgł.
bił, poszukuje
Łaskawe oferty
„Pracowita“ do
Król. Huta.**Wolne
posady**POTRZEBNY
zaraz starszy,
samotny mę-
czyzna, dobrze
obeznany w
rolnictwie, do
samodzielnego
prowadzenia
średniego gos-
podarstwa.
Wiadomość w
Polonii, War-
szawska 4.
120 a.**Poszukiwane**POSZUKUJE
dobrą obsługę
na cały dzień z
praniem. Zgło-
szenia ul. Ko-
ściuszki 42 a na
prawo.
114 a.**Nauka i
wychowanie**ANGIELSKIE-
GO języka u-
czyć chętnie bez
moty, poszukuje
nauki. Czynsz obojęt-
ny. Oferty do
Polonii Kraków,
pod: „Naty-
miast“.
123 a.**Kupna**POSZUKUJE
się urządzenie
biurowe w Jo-
zbym stanie, i-
żywane. Zgło-
szenie do „Po-
lonii“ pod „U-
rządzenie“.
121 a.**Sieczkarnie**SIECZKARNIE
używane na mo-
tor lub kieżet
kupie. Oferty:
Mysłowice,
Czynsz obojęt-
ny. Oferty do
Polonii Kraków,
pod: „Naty-
miast“.
123 a.**Skrytka pocztowa**skrytka pocztowa nr. 3.
115 a.**Różne**BACZNOŚĆ
właścicie tar-
taków! Sprze-
dajemy dobro-
we capiny wła-
dnego wytworu
w dowolnej
ilości po cenach
konkurencyj-
nych tylko bez-
pośrednio prze-
mysłowcom lub
manipulantom
drzewnym. Za-
pytania prosimy
skierować pod
naszym adre-
sem: Bracia
O pedel Skole-
122 a.**Lokale
handlowe**Do wynajęcia-
3 pokoje na biu-
ra w centrum
miasta Katowic,
zaraz do wy-
najęcia. Wiado-
mość: Franc-
Kiedroń, My-
słowice, Rynek
13, telef. 10-63.
112 a.**Mieszkania**Mieszkanie.
112 a.**Poszukiwane**POSZUKUJE
2 pokoi z ku-
chnią z ogród-
kiem lub bez na
wsi od zaraz
lub później.
Czynsz za rok
płacić przy ob-
jęciu. Oferty do
Polonii pod:
„S. K. nr. 117a“
121 a.**Kupna**POSZUKUJE
się urządzenie
biurowe w Jo-
zbym stanie, i-
żywane. Zgło-
szenie do „Po-
lonii“ pod „U-
rządzenie“.
121 a.**Sieczkarnie**SIECZKARNIE
używane na mo-
tor lub kieżet
kupie. Oferty:
Mysłowice,
Czynsz obojęt-
ny. Oferty do
Polonii Kraków,
pod: „Naty-
miast“.
123 a.**Skrytka pocztowa**skrytka pocztowa nr. 3.
115 a.**Różne**BACZNOŚĆ
właścicie tar-
taków! Sprze-
dajemy dobro-
we capiny wła-
dnego wytworu
w dowolnej
ilości po cenach
konkurencyj-
nych tylko bez-
pośrednio prze-
mysłowcom lub
manipulantom
drzewnym. Za-
pytania prosimy
skierować pod
naszym adre-
sem: Bracia
O pedel Skole-
122 a.**Cennik ogłoszeń.**Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł. 1.—. — W tekście zł.
0.80. — Za tekstem w części ogłoszeniowej: zł. 0.20. — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy
zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia dro-
bne za słowo: Kupna, sprzedaż zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20.
dla poszukujących pracę zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50%
droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe — Ceny ogł. w niedziele
i święta o 25 proc. droższe.WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też
nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść
sens ogłoszenia nie została wpaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszel-
kich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa
względnie o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki na-
sze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasamentości naszych
przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasamentom zaopatrzoną
w odpowiednie legitymacje z fotografią.— Ah, oui, madame... Ayez la bonté de voir sulemen! —
odpowiedziała staruszka.
— Jest pokój! — zawołał Mikołaj Iwanowicz. — Czy ci
nie mówię?
Małżonkowie wyszli z karety i weszli do domu.**XXIV.**W wejściu wisiały afisze cyrków, teatrów, gazet. Zala-
tywał zapach pieczenia. Na lewo od kurytarza widać było
małeńki pokój, w którym za kantorkiem stał staruszek w po-
pielatym wytartym ubraniu z szarą szczecina na głowie,
w srebrnych okrągłych okularach i w pantoflach haftowanych.
Staruszka w białym czepcu zaproponowała małżonkom, aby
weszli na wąskie drewniane, kręcone prawie schody.

— Kel taż? — zapytała Głafira Siemionowna.

— Troisième, madame! — odpowiedziała staruszka i zwa-
wo ruszyła naprzód.

Na trzecim piętrze? — zapytał Mikołaj Iwanowicz żonę.

— Na trzecim! Niebawo wysoko.

— Pierwsze piętro, drugie piętro, trzecie piętro — liczył
Mikołaj Iwanowicz i zawołał wreszcie: — Za pozwoleniem,
madam! Przecież już jesteśmy na czwartym piętrze, a pani
mówiła, że na trzecim? Głaska powiedz jej... Gdzie ona nas
prowadzi?— Wuu zawo di truaziem? — zaczęła Głafira Siemio-
nówna, oddychając z trudnością. — Przecież to...— Oni, oui, madame, le troisième... Encore un peu plus
haut. —— Jeszcze wyżej? a niech cię... Przecież ona prowadzi
nas na wieżę, przecież to już piąte piętro, Głaska?

*) Jeszcze trochę wyżej.